

GŁOS KATOLICKI

Nr 40 (1890) Rok XL 21.11.1999

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

*"... Królu wieczności i czasu...
Królu ludzkiego istnienia...
Królu skazany przez wielkich...
Królu pokoju i łaski...
Królu nadziei człowieczej..."*

S. Centomirski - "Chrystus" (fot. M. Köhler)



LITURGIA SŁOWA

Uroczystość Chrystusa Króla

PIERWSZE CZYTANIE (Ez 34, 11-12, 15-17)

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

To mówi Pan Bóg: Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne. Ja sam będę paść moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko, mówi Pan Bóg. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę paść sprawiedliwie. Do was zaś, owce moje, to mówi Pan Bóg: Oto Ja osądzę poszczególne owce, barany i kozły.

DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 15, 20-26, 28)

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy,

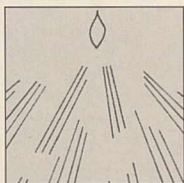
potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królowała, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

EWANGELIA

(Mt 25, 31-46)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza
Jezus powiedział do swoich uczniów: Gdy Syn człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie, pełnym chwały. I zgromadzą się przed nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata. Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście

Mnie; byłem chory, a odwiedzaliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie? Król im odpowie: Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom. Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie. Wówczas zapytają i ci: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie? Wtedy odpowie im: Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.



PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE

Uroczystość CHRYSTUSA KRÓLA zbiega się z kończącym się w tym tygodniu rokiem kościelnym - i nie jest to tylko zbiegiem okoliczności, ale głębią naszego chrześcijańskiego życia. Przypomina nam, że dla nas wszystkich skończy się czas mierzony doczesnością i staniemy przed Chrystusem Królem na Sądzie Bożym, na którym cała prawda naszego życia, naszego wnętrza, zostanie odsłonięta i ukazana światu. Wówczas niejednym z nas będzie szukał jakiegoś okrycia i błagać będzie „góry i pagórki przykryjcie nas”, by nie było widać naszej nagości, brzydoty, zakłamania, które tu, na ziemi, zakrywaaliśmy - chodząc w „maskach” - przed ludźmi i samymi sobą.

Dlatego warto z okazji dzisiejszej uroczystości postawić sobie pytanie: na ile uczestniczenie w liturgii Kościoła wzbogaciło moje wewnętrzne życie - czy naprawdę zbliżyłem się do Boga?

Biedny człowieku, niby wielki - a taki mały, obdarzony rozumem, a tak nierozumnie pos-

tępujący - czy jesteś gotowy na spotkanie z Chrystusem Królem? Czy masz odwagę odróżnić w sobie i otaczającym świecie między tym co dobre a tym co złe i czy masz odwagę dokonać właściwego wyboru?

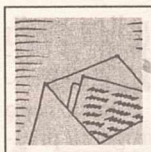
W codziennej modlitwie wypowiadamy słowa „...przyjdź Królestwo Twoje...” - Ono jest w nas od chwili chrztu św., jest w nas jeśli staramy się na co dzień kierować prawdą, sprawiedliwością i miłością idąc drogą błogosławieństw.

Do KRÓLESTWA CHRYSTUSOWEGO podążamy ziemskimi drogami pisząc dzieło swego życia tu gdzie żyjemy. Tytuł tego dzieła podał nam Chrystus i On też dokona spisu rzeczy i wyda recenzję. Treść dzieła pozostawił nam. Piszemy to dzieło mniej czy bardziej świadomie dzień po dniu, rok po roku. Piszemy nie piórem - ale życiem, nie słowem - ale czynem, nie tylko dobrymi chęciami - ale ofiarą i poświęceniem, a przede wszystkim miłością. I według tej miłości sądzić nas będzie Ten, który jest Początkiem i Końcem - CHRYSTUS KRÓL.

Ks. Bronisław DEJNEKA

Dziś, w ostatnią niedzielę roku kościelnego staje przed nami w całym swym majestacie i okazałości CHRYSTUS KRÓL. Przez cały kończący się rok liturgiczny snuliśmy refleksje o Jego życiu i nauce, o cierpieniu i miłości, której dał świadectwo przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

Wypada nam dzisiaj zatrzymać bieg codziennych spraw i stanąć przy Chrystusie Królu, któremu korony ani tronu nikt nie zazdrości, bo tronem Jego - krzyż, koroną - ciernie raniące skroń, a zamiast królewskiego płaszcza - oglądamy odarte z szat, poranione ciało. Zamiast tłumów wiwatujących na Jego cześć - słyszymy słowa pogardy i upokorzenia. W naszym ludzkim rozumieniu - powiemy - dziwny to król bo: cierpliwie znosi upokorzenia, przyjmuje policzki od podwładnych. Król bez pałacu, wojska, bez obstawy i donosicieli.



telegram z murem... berlińskim

Paryż 21 listopada

Minęło właśnie 10 lat od zburzenia muru berlińskiego - wydarzenia, które zapoczątkowało proces sklejania rozdartego w Jaltie Kontynentu, umożliwiło unifikację Niemiec. Jubileuszowi towarzyszą okolicznościowe akademie i nieuniknione w takim przypadku historyczne oceny. Ciekawe... dominuje atmosfera, zwłaszcza w społeczeństwach zza żelaznej kurtyny, jakiegoś rozczarowania. Okazało się bowiem, że wolność sama w sobie nie gwarantuje jeszcze szczęścia, zwłaszcza tego rozumianego tylko w kategoriach dóbr materialnych, okazało się, że wolność wcale nie zwalnia z trudu istnienia i cierpienia. Okazuje się przy okazji, że zbyt łatwo zapominamy o nędzy niewoli. Ot, czyżby smutek... spełnionych marzeń? (W.R.)



(Rys. L. Błernacki)

KU 2000. ROCZNICY NARODZIN JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

**APEŁ SEKRETARZA GENERALNEGO PZK
Z OKAZJI ŚWIĘTA PATRONALNEGO AKCJI KATOLICKIEJ**

Przeżywany miesiąc temu jubileusz 75-lecia Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji, dla naszych organizacji wchodzących w skład PZK, był okazją przypomnienia ich wspaniałej przeszłości, za którą dziękowaliśmy Bogu podczas Mszy św. jubileuszowej w dniu 17 października. Był to moment zadumy nad ich dniem dzisiejszym i spojrzenie ku najbliższej przyszłości.

Tę najbliższą przyszłość - najbliższy rok naszego istnienia i naszej pracy w organizacjach Polskiego Zjednoczenia Katolickiego - pragniemy związać jak najściślej z programem Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, w którym Kościół i cały rodzaj ludzki świętuje dwutysięczną rocznicę narodzin Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata. Wielu ludzi, którzy przygotowują się na powitanie roku 2000, nie kojarzy tej daty z narodzeniem Chrystusa i ich świętowanie ograniczy się do oświetlenia nieba w noc sylwestrową niezliczoną ilością sztucznych ogni, do iluminacji ulic, budynków i sal, do wzniesienia toastów.

Jako ludzie wierzący i członkowie organizacji katolickich nie wyrzekamy się udziału w tych zewnętrznych przejawach świętowania Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 - ale na tym nie poprzestaniemy, bo jesteśmy świadomi, że jest to jubileusz narodzin naszego Zbawiciela - Jezusa Chrystusa - Boga, który stał się Człowiekiem, aby nam - ludziom - przywrócić godność dzieci Bożych, utraconą przez grzech pierwszych rodziców. Dlatego Wielki Jubileusz Roku 2000 rozpoczniemy razem z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, który w noc Bożego Narodzenia, w liturgiczną rocznicę tajemnicy nocy betlejemskiej, otwarciem Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra w Rzymie zainauguruje Rok Święty 2000, rok szczególnej łaskawości Boga i Jego miłosierdzia wobec każdego człowieka i całej ludzkości. Na przyjęcie tych darów musimy otworzyć i przygotować nasze serca - i by nie ograniczać tej łaskawości Boga i Jego miłosierdzia tylko do nas samych, musimy zatroszczyć się o to, by nasze otoczenie i jak największy krąg ludzi otwarły się na ich przyjęcie.



Ciąg dalszy na str. 5

NADZIEJA NA TRZECIE TYSIĄCLECIE DEKLARACJA KATOLICKO-LUTERAŃSKA

Po 450. latach sporów i mozolnych wysiłkach na rzecz zbliżenia, katolicy i luteranie przezwyciężyli w Augsburgu dotychczasowe podziały. W Dniu Reformacji, 31 października, podczas nabożeństwa ekumenicznego w ewangelickim kościele św. Anny w Augsburgu została podpisana „Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”. Ceremonię określono jako „ekumeniczne wydarzenie stulecia”.

Ze strony katolickiej podpisał ją przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijań, kard. Edward I. Cassidy, a ze strony luterńskiej - przewodniczący Światowej Federacji Luterńskiej, bp Christian Krause.

Obie strony sformułowały w deklaracji „konsens w podstawowych zagadnieniach nauki o usprawiedliwieniu”, będącej jednym z punktów spornych w czasach reformacji. Jak stwierdzono w dokumencie, wzajemne potępienia z XVI wieku nie dotyczą współczesnych partnerów w ekumenizmie. W dokumencie Kościół katolicki i grupująca Kościoły luterńskie Federacja wyrażają zgodną opinię, że człowieka zbawić („usprawiedliwić”) może wyłącznie Bóg, Jego łaska i miłość, a z wiary, z doświadczenia Bożego miłosierdzia, rodzą się dobre uczynki. Obie strony wyraziły „wspólne rozumienie naszego usprawiedliwienia przez łaskę Bożą dzięki wierze w Jezusa Chrystusa”.

Jak głosi dokument, katolicy i luteranie są zgodni co do tego, że w żaden sposób człowiek nie może powoływać się przed Bogiem na swoje starania i dobre uczynki, a odpuszczenie mu grzechów zależy jedynie od łaski Bożej.

Jedną z głównych zasad Reformacji sformułowanych w 1517 roku przez Marcina Lutra było usprawiedliwienie (możliwość zbawienia) grzesznika tylko dzięki łasce Bożej i jedynie przez wiarę (sola gratia; sola fide). Z takim ujęciem sprawy nie zgadzali się teologowie katolicki, podkreślając znaczenie - dla zbawienia - wolnej woli człowieka i spełnianych przez niego uczynków. Stanowiło to zasadniczy powód dla wielowiekowego podziału między luteranami a katolikami. Dziś podpisana deklaracja przezwycięża spór nt. usprawiedliwienia, odnajdując wspólną płaszczyznę dla obu stanowisk. 20-stronicowa katolicko-luterńska „Wspólna Deklaracja o Doktrynie Usprawiedliwienia” zastrzega jednak, że jedność stanowisk w tej kwestii nie jest pełna, gdyż dokument nie zawiera wszystkiego, co każdy z Kościołów naucza na temat usprawiedliwienia.

Na krótko przed podpisaniem dokumentu, w obu Kościołach pojawiły się głosy protestu przeciwko jego podpisaniu. Konserwatywni katolicy uważają, że deklaracja zagraża katolickiej spuściznie wiary i prowadzi do „protestantyzowania” Kościoła katolickiego.

Ciąg dalszy na str. 4



tytuł kościoła

KRAJ

■ Pół tysiąca wiernych prawosławnych i katolickich wraz z duchownymi uczestniczyło 1 listopada w procesji ekumenicznej na dawnym cmentarzu prawosławnym na warszawskiej Woli. Odbywająca się po raz 14 procesja jest jedynym tego typu wydarzeniem w Polsce, gdzie prawosławne śpiewy o zmartwychwstaniu Chrystusa można usłyszeć na przemian z katolickimi pieśniami.

■ Ożywienie wiary, ukazywanie, że w swej istocie Kościół jest miejscem spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym, a także aktywizacja ludzi świeckich to najważniejsze postulaty wynikające z Synodu biskupów dla Europy, które należy zrealizować w Polsce. Opinię taką wyraził metropolita gnieźnieński abp Henryk Muszyński na konferencji prasowej 29 października w Gnieźnie.

■ Młodzi już po raz piąty zaprosili gdańszczan na modlitwę w pierwszolistopadowy wieczór pod Pomnik Poległych Stoczniovców na Litanię za miasto. Modlitwa rozpoczęła się o godz. 20. 49 harcerzy - tylu ilu stoczniovców straciło tu życie - opasało Trzy Krzyże pochodniami.

■ Min. Tadeusz Syryjczyk, prof. Jerzy Eysymontt oraz warszawski biskup pomocniczy Piotr Jarecki wzięli udział 29 października w konferencji na temat „Od wolności ku odpowiedzialności. Jaki kapitalizm dla Polski?”. Spotkanie to było jednocześnie promocją książki bp. Jareckiego pt. „Od zasłuchania do działania. Społeczne echo pielgrzymki”.

WATYKAN

■ Papież Jan Paweł II podkreślił znaczenie podpisanej 31 października w Augsburgu wspólnej deklaracji katolicko-luterańskiej o usprawiedliwieniu, kończącej trwający ponad 450 lat spór teologiczny między obu wyznaniem. Przemawiając przed niedzielną modlitwą „Anioł Pański” Ojciec Święty powiedział, że deklaracja o usprawiedliwieniu stanowi „kamień milowy na niełatwej drodze powtórzonego budowania pełnej jedności między chrześcijanami”.

■ Papież Jan Paweł II wezwał do podejmowania nowych wysiłków na rzecz kultury dialogu między religiami świata. W przemówieniu na zakończenie pięciodniowego spotkania ponad 200 przedstawicieli z 19 wspólnot wyznaniowych Ojciec Święty powiedział, że każda próba użycia religii do wspierania przemocy jest jej nadużywaniem.

Ciąg dalszy ze str. 3

DEKLARACJA KATOLICKO-LUTERAŃSKA

Natomiast 234 ewangelickich nauczycieli akademickich ostrzegło, że podpisanie dokumentu będzie równoznaczne z zaakceptowaniem pozycji katolickich przez Światową Federację Luterańską.

Uroczystość podpisania wspólnej deklaracji rozpoczęła się Mszą św. w katedrze w Augsburgu. Katolicki biskup tej diecezji, Viktor Josef Dammertz nazwał osiągnięte porozumienie w sprawie nauki o usprawiedliwieniu „ważnym krokiem na trudnej drodze do coraz głębszej jedności” wśród chrześcijan. Podkreślił, że w Augsburgu, gdzie w 1555 r. zawarto pokój religijny, dziś ma swój początek „droga refleksji i nawrócenia”. Ewangelicko-luterański dziekan okręgu Augsburg stwierdził, że Kościół ewangelicki oczekuje, iż wspólna deklaracja będzie związana z „poprawą praktycznych relacji” między chrześcijanami obu wyznań. Przypomnił, że celem pozostaje wspólnota eucharystyczna i związane z tym wzajemne uznanie jako Kościoła.

Po Mszy św. ponad 1500 osób przeszło w procesji z katedry przez centrum miasta do ewangelickiego kościoła św. Anny. Obecnych było wielu dostojników kościelnych z całego świata, wśród nich nuncjusz apostolski w Niemczech, abp Giovanni Lajolo i metropolita Monachium, kard. Friedrich Wetter, a także liczni biskupi ewangelicy ze wszystkich kontynentów. W czasie tej historycznej procesji również słychać było glosy protestu. Ewangelicy krytycy deklaracji zbierali podpisy przez wejściem do kościoła św. Anny pod specjalnie przygotowaną rezolucją. Natomiast katolicki „Ruch Ludu Bożego” domagał się wprowadzenia już teraz „ekumenicznej wspólnoty stołu Pańskiego” wszystkich chrześcijan.

Wspólny dokument o usprawiedliwieniu został podpisany w symbolicznym Dniu Reformacji. Jak podkreślił podczas uroczystości kard. Cassidy, wspólna deklaracja przyniosła „nowe życie i nową nadzieję dla całego ruchu ekumenicznego”. Dodał, że obecnie, przede wszystkim w Europie, należy wznowić wysiłki głoszenia Ewangelii tym wielu ludziom, którzy „znacznie oddalili się od swojej tradycyjnej wiary”. Zdaniem kard. Cassidy'ego, „podziały w Kościele są wielką przeszkodą w wypełnianiu tego zadania”.

Przewodniczący Światowej Federacji Luterańskiej, bp Krause wezwał chrześcijan do zgody. „Ręce, które do siebie wyciągamy, nie mogą już napotkać pustki”, powiedział luterański biskup i zaapelował, by umacniać i pogłębiać wspólnotę Kościołów. Zwrócił jednocześnie uwagę, że poprzez wspólną deklarację katolicy i lu-

teranie „po raz pierwszy stanęli na wspólnym gruncie” niezależnie od tego, że jeszcze wiele problemów wymaga troskliwego badania i dyskusji oraz „rozwązkiego wyklarowania”. Mimo to droga ku przyszłości jest „wytyczona w sposób jasny i wyraźny”, powiedział bp Krause. Przy tej okazji przypomniał ofiary konfliktów na tle wyznaniowym. „Na tle przeciwności, często wrogości między naszymi Kościołami, wyrastały cierpienia i ból wielu ludzi w licznych krajach naszego globu”, powiedział biskup i prosił Boga o „łaskę przebaczenia” oraz o „nowe siły dla pojednania i odwagę pokoju”.

Prace nad Deklaracją o usprawiedliwieniu trwały od 1967 roku. Po zakończeniu procesu konsultacyjnego, prowadzonego we wszystkich częściach świata przez Kościoły członkowskie ŚFL i przez Kościół katolicki, w 1997 r. uchwalono ostateczną wersję dokumentu, który nazwano „Wspólną deklaracją”, która likwiduje zarzuty z czasów reformacji i stanowi zasadniczy konsensus w rozumieniu nauki o usprawiedliwieniu.

Trzeba było czekać dwa lata, zanim obie strony ogłosiły pozytywne stanowisko w tej sprawie (16 czerwca 1998 r. - ŚFL i 25 czerwca 1998 r. Papieska Rada Popierania Jedności Chrześcijan). Na konferencji prasowej 11 czerwca 1999 r. poinformowano, że „Wspólną deklarację w sprawie nauki o usprawiedliwieniu” podpiszą oficjalni przedstawiciele Kościoła katolickiego i ŚFL 31 października 1999 r. w Święto Reformacji.

Papież Jan Paweł II podkreślił znaczenie podpisanej w Augsburgu wspólnej deklaracji katolicko-luterańskiej o usprawiedliwieniu, kończącej trwający ponad 450 lat spór teologiczny między obu wyznaniem. Ojciec Święty powiedział na temat tego dokumentu: „Jest to kamień milowy na niełatwej drodze powtórzonego budowania pełnej jedności między chrześcijanami. Jest też rzeczą niezwykle znaczącą, że ma to miejsce właśnie w mieście, gdzie w 1530 roku poprzez ogłoszenie „Confessio Augustana” spisana została rozstrzygająca strona reformy luterańskiej. Taki więc dokument stwarza pewną podstawę dla posuwania się naprzód w badaniach teologicznych, ekumenicznych i w rozwiązywaniu trudności, które jeszcze pozostają, z nadzieją, że uda się je rozwiązać w przyszłości. Jest to również bezcenny wkład w oczyszczanie pamięci historycznej i tworzenie wspólnego świadectwa.

Pragnę podziękować Bogu za ten etap pośredni na drodze, która prowadzi nas ku temu, abyśmy stali się jedną wspólnotą, abyśmy byli jednym. Jest to również znak pewnej nadziei na progu trzeciego tysiąclecia, abyśmy my, chrześcijanie, stanęli w trzecim tysiącleciu → → →

Ciąg dalszy ze str. 3

KU 2000. ROCZNICY...

Pierwszym warunkiem przygotowania naszego serca jest pogłębienie i ożywienie własnej wiary. Wiara nasza doznaje dziś wielu zagrożeń. Laicyzacja życia, materializm praktyczny, konsumpcjonizm, które z naszych ocen eliminują wartości nadprzyrodzone i liczenie się z Bogiem, dokonują ogromnego spustoszenia w pojęciach religijnych. Dlatego jest rzeczą konieczną, byśmy często zaglądając do *Katechizmu*, powracali do podstawowych prawd o Bogu i o zbawieniu, które dokonało się przez życie, mękę, śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego, który 2000 lat temu stał się Człowiekiem i narodził się z Maryi Dziewicy.

Opis Jezusowego życia, Jego nauki i całej historii zbawienia znajdziemy w *Ewangeliach*. Dlatego trzeba będzie sięgnąć po tę księgę i zacząć ją czytać, w modlitewnej zadumie rozważać to, co ona opowiada i wsłuchać się w wołanie Pana Jezusa, które z kart Ewangelii kieruje On do mnie i do każdego z nas. Pozwoli nam to nie tylko lepiej poznać Chrystusa i Jego dzieło zbawcze, ale również dokonać konfrontacji naszego życia z wymaganiami, jakie Nauczyciel z Nazaretu stawia swoim uczniom, co w konsekwencji prowadzić nas będzie do lepszego poznania siebie w świetle Ewangelii, do ponownego nawrócenia się i pojednania z Bogiem i z ludźmi, co jest jednym z zasadniczych celów Jubileuszowego Roku Świętego.

Obserwacja przejawów życia religijnego i sakramentalnego w naszych wspólnotach, do których należą również członkowie organizacji katolickich, prowadzi do stwierdzenia, że w wielu wypadkach upodobniamy się do naszego niepolskiego otoczenia: wielu zatraciło poczucie grzechu, wielu porzuciło spowiedź indywidualną, wielu dyspensuje się od uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej, opuszcza ją z łada powodu, a potem bez pojednania się z Bogiem przystępuje do Komunii św., wielu udziela pełnej aprobaty moralnej pozycji w niesakramentalnych związkach małżeńskich, a w stosunku do początku życia ludzkiego wyznaje zasady niechrześcijańskie i bez najmniejszych wyrzutów sumienia wydaje czy godzi się

na wyrok śmierci na człowieka, który co dopiero zaczął swoje życie.

Z okazji ogłoszenia Jubileuszowego Roku Świętego 2000, Ojciec Święty nawołuje do nawrócenia, do solidnego sumienia, w którym z całą szczerością uznajemy swój grzech, swoje dewiacje w zakresie wiary i wyznajemy je przed nieskończonym miłosiernym Bogiem w indywidualnej spowiedzi św., a w postanowieniu poprawy uwzględnimy powrót do zasad wynikających z Dekalogu i z Jezusowej Ewangelii. To pojednanie z Bogiem pomoże nam w pojednaniu się również z ludźmi, od których oddzielają nas bariery grzechów przeciwnych miłości wzajemnej, sprawiedliwości i solidarności.

Patrząc na początki naszych stowarzyszeń i organizacji katolickich, które przed 75 laty zjednoczyły się w Związku Polskich Stowarzyszeń Parafialnych, ostatecznie przemianowanym na Polskie Zjednoczenie Katolickie we Francji, widzimy, że zrodziła je potrzeba wzajemnego wspierania się w zachowaniu wiary i polskości, potrzeba pomagania sobie w trudnych sytuacjach, które wynikały ze znalezienia się w obcym i nie zawsze życzliwym, zlaicyzowanym już wtedy środowisku.

Dzisiaj znowu istnieje potrzeba wspierania się wzajemnego w zachowaniu wiary zagrożonej przez obcą wiarę doktrynę i wynikające z niej obyczaje otoczenia, pośród którego żyjemy. Dlatego znowu potrzeba nie tylko osobistego wysiłku i bohaterstwa, aby podjąć trud pełniejszego poznania i pogłębienia swej wiary i życia religijnego, ale potrzeba również wzajemnego wspierania się w tym dziele, potrzeba zbiorowego wysiłku (podejmowanego na zebraniach i spotkaniach formacyjnych naszych stowarzyszeń i bractw), który pomoże każdemu umocnić i pogłębić własną więź z Chrystusem i Jego Kościołem. Wychodząc zaś poza obręb naszych wspólnot, nasze apostolstwo zaczniemy od uświadamiania otoczeniu, że świętując rozpoczęcie roku 2000. obchodzi dwutyścenną rocznicę narodzin Chrystusa, który dla zbawienia wszystkich ludzi stał się Człowiekiem, Który nigdy nie przestał ich kochać.

Ks. JAN GUZIKOWSKI
SEKRETARZ GENERALNY P.Z.K.

niemożliwe u Boga". Niech Jej nadzieja pełna ufności dopomaga nam w naszej drodze. Powierzajmy więc naszą drogę ekumeniczną Jej macierzyńskiemu wstawiennictwu".

ZA: BIULETYN KAI



tyło kościoła

■ 29 października Jan Paweł II przyjął w Pałacu Apostolskim wykładowców i słuchaczy rzymskiego Wolnego Uniwersytetu NMP Wniebowziętej. W skierowanym do nich słowie zaznaczył, że odpowiedzią na poważny „kryzys sensu”, prowadzący do jałowego i destrukcyjnego sceptycyzmu, powinna być kultura filozoficzna, która „pozwoli odnaleźć mądrościowy wymiar ostatecznego i globalnego sensu życia”.

■ Watykan zbiera materiały do dokumentu, w którym Papież zwróci się do rządów całego świata z prośbą o amnestię w związku z Wielkim Jubileuszem.

ZAGRANICA

■ Prezydent Bill Clinton wyraził dezaprobatę dla ustawy zabraniającej lekarzom udzielania pomocy w samobójstwie osób terminalnie chorych. Ustawa została uchwalona przez Izbę Reprezentantów Kongresu USA 27 października br. stosunkiem głosów 271 do 156. Zabrania ona lekarzom przypisywania leków umożliwiających zakończenie życia osobom nieuleczalnie chorym.

■ Prawie 80 proc. Francuzów pragnie, aby ich pogrzeb miał charakter religijny - podało biuro prasowe Konferencji Biskupów Francji. Okazało się więc, że jest to dla nich najpopularniejszy spośród obrzędów religijnych.

■ W 150. rocznicę pogrzebu F. Chopina w paryskim kościele św. Marii Magdaleny odbył się 30 października uroczysty koncert. Z tej świątyni zwłoki kompozytora wyruszyły w ostatnią drogę na cmentarz Père-Lachaise. Wykonano te same utwory, które w 1849 roku towarzyszyły liturgii żałobnej.

■ Utworzenie Związku Prawosławnych Malarzy Ikon zaproponowali uczestnicy konferencji, która odbyła się w Moskwie 27 października z udziałem przedstawicieli czołowych szkół tego rodzaju sztuki z całej Rosji. Do najważniejszych zadań tej organizacji należałoby, zdaniem twórców, „ustalenie zgodności nowych prac z kanonami prawosławno-mi”.

■ Pekijski dziennik „The Morning” zamieścił, jako pierwsza komunistyczna gazeta, zdjęcie Jana Pawła II. Dotychczas nigdy nie zdarzyło się, aby którakolwiek z tamtejszych gazet, będąca pod kontrolą władzy państwowej pokazała Papieża. Ponadto, jak poinformowała Chińska Rada Chrześcijańska, drukuje się tam codziennie 10 tys. egzemplarzy Pisma Świętego.

→→ jeśli nie w pełni zjednoczeni, to przynajmniej bardziej bliscy sobie i przekroczyli podziały pomiędzy nami.

Zapraszam wszystkich, aby poprzez modlitwę pełną nadziei wypraszać dar Ducha Świętego na tej drodze. Chrześcijaństwo znać słowa Anioła skierowane do Marii w dniu zwiastowania: „Nic nie jest



Z kraju

□ Wizytę w Paryżu odbył A. Kwaśniewski. Prezydent wziął udział w konferencji francuskiego Instytutu Studiów Międzynarodowych. W swoim „wykładzie” ostrzegł przed możliwymi skutkami opóźniania procesów integracyjnych państw wschodnioeuropejskich z UE.

□ Klótnia o stawki podatkowe w przyszłym budżecie spowodowała szantaż wicepremiera L. Balcerowicza, który zagroził swoją dymisją. Radość jego przeciwników była jednak przedwczesna, jako że Balcerowicz pozostał, a osiągnięty kompromis odpowiada jego celom.

□ Premier J. Buzek powołał osobową Narodową Radę Integracji Europejskiej. Do Rady weszli m.in. Skubiszewski, Olechowski, Belka, Kaczyński, Niemczycki, Zoll i bp Życiński.

□ W czasie pobytu w Kazachstanie A. Kwaśniewski stwierdził, że „każdy kto zechce wrócić do Polski znajdzie w niej miejsce”. Prezydent nie zapowiedział jednak organizacji masowych powrotów rodaków do kraju.

□ W czeskiej Pradze przebywał minister spraw zagranicznych Geremek. rozmawiano m.in. o możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa naszych krajów i utworzeniu konsulatu czeskiego we Wrocławiu.

□ Do Polski przyjechał natomiast MSZ Gruzji, I. Menagaraszwili. Gruzja aspiruje do udziału w strukturach europejskich. W czasie rozmów w Warszawie poruszono problem rozwiązania konfliktu w Czeczenii.

□ Sprawa H. Goryszewskiego, posła AWS i b. wicepremiera, znalazła się w sejmowej komisji etyki. Goryszewski przewodnicząc Komisji Finansów Publicznych doradzał jednocześnie jednej z firm jak nie płacić podatku VAT.

□ Podwyżki cen alkoholu, a także warzyw i owoców spowodowały, że w tym roku gospodarka nie będzie się mogła pochwalić spadkiem inflacji. Co dziwne, analitycy nic nie wspominają o podwyżkach benzyny jako czynnika inflacyjnym.

□ Odezwali się porywacze dwóch Polek uwięzionych w sierpniu tego roku w Dagestanie. Porywacze zażądali za ich uwolnienie 2 milionów dolarów. Oficjalne oświadczenie Warszawy stwierdza, że rząd Polski żadnego okupu nie zapłaci.

□ Coraz większe rozmiary przybiera tzw. afery VAT. Aferzyści obracali towarami i rachunkami pomiędzy fikcyjnymi spółkami i inkasowali od państwa zwrot podatku za nieistniejący towar.

□ Decyzją Sejmu, zakaz reklamy papierosów w prasie wejdzie w życie za dwa lata.

□ Białoruskie Radio Racja, które pod koniec listopada ma zacząć nadawać audycje w języku białoruskim z Białegostoku rozpoczęło już nadawanie sygnału próbnego.

□ Górnicy z kopalni „Siersza” w Trzebinie zradykalizowali protest przeciw zamknięciu swej kopalni. Głodujący pracownicy zamurowali się ostatnio w stołówce kopalni.

□ Coraz większe oburzenie wywołuje dorabianie sobie przez urzędników, którzy organizują sobie dodatkowe dochody zajmując się interpretacją przepisów tworzonych przez samych siebie.

□ Akcja Wyborcza Polaków na Litwie złożyła w Sejmie w Warszawie protest przeciw podziałowi Wileńszczyzny, podpisany przez 30 tys. osób. Podział tego rejonu grozi podziałami wszystkich zwartych grup Polaków zamieszkujących Litwę i rozparcelowaniem ich pomiędzy okręgi, gdzie znajdują się w mniejszości. AWPnL chce interwencji polskich władz.

□ Luka prawna spowodowała, że brak mianowania prezesa Instytutu Pamięci Narodowej wstrzymał na kilka miesięcy 100 śledztw w sprawie zbrodni hitlerowskich i 500 dotyczących stalinizmu, które prowadzono do czasu wejścia ustawy o Instytucie. Tymczasem PSL nie poparło kandydatury złożonej przez AWS i UW prof. W. Kuleszy na stanowisko prezesa IPN, co sprawę odwleczę jeszcze bardziej.

□ Jan hr. Zamojski i Zdzisław Borzewski jako dwaj ostatni żyjący członkowie Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni domagają się zablokowania prywatyzacji torów na Służewcu. Towarzystwo było przed wojną właścicielem torów, które zostały mu odebrane dopiero w 1955 r. Komuniści zapomnieli także o rozwiązaniu tej organizacji, która miałaby dziś do Służewca swoje prawa.

□ Zgodnie z umową z 1991 roku w Nadolcach Wielkich koło Wrocławia trwa budowa niemieckiego cmentarza wojskowego dla żołnierzy poległych na Dolnym Śląsku. Częścią tego cmentarza będzie też Park Pokoju. Umowa polsko-niemiecka przewiduje powstanie w całym kraju 10 niemieckich cmentarzy wojennych.

□ Zmarł prof. August Chelkowski.

ROK 2003. CORAZ MNIEJ REALNY

Pod coraz większym znakiem zapytania stoi przystąpienie do Unii Europejskiej 1 stycznia 2003 roku nawet najbardziej zaawansowanych kandydatów z Europy Środkowej, w tym Polski. W negocjacjach członkowskich zamiast przyspieszenia, obserwujemy wyraźne hamowanie. W przygotowaniach, zwłaszcza w dostosowaniu prawnym kandydatów do skomplikowanych reguł Unii - niewielki postęp.

Termin przystąpienia w początkach 2003 roku wyznaczali sobie kandydaci. Unia nigdy go oficjalnie nie potwierdziła, ale jej wysocy rangą przedstawiciele twierdzili do niedawna, że nie jest on nierealny. Piętnastka uzgodniła nawet preliminarz wspólnych wydatków na lata 2000-2006, w którym zarezerwowała środki na dotacje dla nowych członków począwszy od roku 2002. Rządy kandydujących państw, na czele z polskim, zapewniają wciąż, że osiągną 31 grudnia 2002 roku gotowość do przejścia „pełni praw i obowiązków” członków UE. Oczywiście nie obejdzie się bez tymczasowych odstępstw od reguł unijnych w „okresach przejściowych”, ale ograniczonych w czasie i zakresie.

Jednak lista okresów przejściowych postulowanych przez kandydatów, także przez Polskę, wciąż się wydłuża. Stanowi to dogodny pretekst dla państw UE, aby występować o okresy przejściowe po ich stronie. Ma to demobilizujący wpływ po obu stronach na opinię publiczną, koła gospodarcze, (zwłaszcza mniejsze firmy), a także tych polityków i urzędników, którzy nie odpowiadają bezpośrednio za integrację europejską.

O przyspieszeniu mówili przed wakacjami zarówno minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek, jak i przedstawiciele rządu Finlandii, która przewodniczy Unii w drugiej połowie roku. Geremek liczył w czerwcu na zamknięcie do końca roku następnych 7-8 obszarów negocjacji. Wyrażał nadzieję, że razem z już tymczasowo zamkniętymi siedmioma punktami, Polska i UE powinny do Bożego Narodzenia prowizorycznie zakończyć negocjacje co do połowy z 30 zaplanowanych obszarów. Wolne tempo uzgodnień, najpierw wewnątrz krajów kandydujących, w tym zwłaszcza w Polsce, a następnie między rządami unijnymi, szybko skłoniło Finlandię do rezygnacji z pomysłu, aby zwiększać częstotliwość sesji negocjacyjnych między UE a kandydatami. Zamiast poganiać, Finlandia poddała się leniwej fali. Dziś są widoki na jeden, może dwa zamknięte obszary w drugim półroczu, a więc razem 8-9 na 30.

Ponadto Piętnastka zamierza w nowym roku wznowić dyskusję nad kilkoma tymczasowo zamkniętymi, aby sprawdzić, czy

dotrzymaliśmy zobowiązań, że dostosujemy się do prawa unijnego. Sądząc po nie najlepszym bilansie dostosowań prawnych Polski w minionym roku, sporządzonym przez Komisję Europejską w raporcie o postępach Polski na drodze do członkostwa z 13 października, sprawdzanie w kilku obszarach negocjacji wykazuje, że nie spieszo nam do Unii. Rząd borykał się z wdrażaniem wielkich reform i zaniedbał zgłaszanie projektów nowych ustaw, Sejm zaś tak intensywnie poprawiał te nieliczne, że skutecznie ograniczył ich zgodność z prawem unijnym.

Ogół Polaków przejawia coraz mniej zapału do integracji europejskiej, co widać w sondażach opinii publicznej. Z drugiej strony, w takich krajach jak Czechy czy Węgry, poparcie społeczne dla integracji nigdy nie było aż tak wysokie jak wcześniej w Polsce. Największy entuzjazm dla Unii wykazywali dotychczas... Albańczycy czy Rumuni, mieszkańcy najbiedniejszych krajów w naszej części Europy, wycieńczeni chaosem bądź zastojem politycznym i gospodarczym, brakiem prawdziwych reform, idealizujący Unię, demokrację i gospodarkę rynkową. Ci, którzy osiągnęli większe postępy w budowie rynkowej demokracji mają do niej zdrowszy stosunek - nie widzą w Unii wyłącznie raju i remedium na wszystkie bolączki.

Mimo ostrzeżeń naszych polityków przed „zmęczeniem” Polaków integracją, nie wszyscy w Unii się tym martwią. Przeciwnicy „zbyt szybkiego” poszerzania postrzegają wyniki sondaży, ocenę tempa przygotowań Polski i jej postulaty o okresy przejściowe jako dowód, że „Polakom nie zależy”. Być może paru unijnych idealistów martwi się, czy uda się zbudować „zjednoczoną, prosperującą Europę bez wojen”. Być może część inwestorów i eksporterów z UE wolałaby zabezpieczyć swoje interesy poprzez objęcie Polski i kilku innych państw Europy Środkowej systemem unijnym. Ale wystarczy popatrzeć na to, co naprawdę robią, a właściwie czego nie robią rządy unijne w sprawie poszerzenia, i na rezultaty sondaży opinii w Austrii i Niemczech, aby przekonać się, że po stronie Unii też nie wszystkim zależy.

Czyż nie ma już prawie pełnego dostępu do naszego rynku towarów przemysłowych? Prawda, że coraz bardziej chronimy rynek rolny, ale sama Unia nie jest pewna, czy powinna się szybko otwierać w tej dziedzinie. Nie mówiąc już o obejmowaniu polskiego rolnictwa dotacjami ze wspólnej unijnej kasy. Im dłużej będziemy z niej dostawać tylko setki milionów euro w ramach pomocy jako kandydaci zamiast miliardowych subsydiów rolnych i regionalnych jako członkowie, tym więcej starczy dla rolników z Francji czy Niemiec i dla ubogich regionów Grecji oraz Hiszpanii.

Ciąg dalszy na str. 8



ze świata

□ Jan Paweł II odbył pielgrzymkę do Indii i Armenii. Była to druga już podróż Ojca św. do Delhi.

□ Przewodnicząca obecnie UE Finlandia zapowiedziała utworzenie europejskich komitetów wojskowych wzorowanych na strukturze NATO. Dublowanie organów NATO i koncepcja odrębnej europejskiej struktury obronnej jest zdaniem polskich dyplomatów „ryzykowna dla obronności i interesów naszego kraju”.

□ Wg AFP USA zamierzają wycofać z Europy ostatnie posiadane tu pociski jądrowe.

□ Austria blokuje procesy rozszerzania UE domagając się zakazu świadczenia przez najbliższe lata usług na terytorium państw „15” przez obywateli nowo przyjmowanych krajów.

□ Referendum w Australii odrzuciło zastąpienie monarchii republiką. Głową Australii nadal pozostanie brytyjska królowa.

□ Z materiałów przekazanych przez prezydenta Czech V. Havla rządowi Włoch wynika, że KGB prowadziło „za pośrednictwem jednego z państw b. bloku komunistycznego” akcję propagandowo-dezinformacyjną przeciwko Janowi Pawłowi II. KGB nie wykluczało także organizacji zamachu na Ojca Świętego.

□ Tysiące uchodźców czeczeńskich zostało zablokowanych przez wojska rosyjskie. Generalowie rosyjscy wydali oświadczenie, że nie ulegną politycznym naciskom i „doprowadzą do pokonania terrorystów”. Wg oficjalnych informacji zginęło dotąd 200 rosyjskich żołnierzy, ale organizacja „Matki Żołnierzy” uważa, że dane te są znacznie zaniżone.

□ Wybory w Tadżykistanie wygrał E. Rachmonow, jedyny kandydat na prezydenta i prezydent dotychczasowy. Rachmonowa uważa się za polityka prorosyjskiego.

□ Niespodziewanym aspektem wyborów prezydenckich na Ukrainie jest spadek wartości hrywny i masowe kupowanie dolarów. Sondaże przed II turą dają lekką przewagę urzędującemu prezydentowi L. Kuczmie, który wyprzedza swojego kontrkandydata komunistę, P. Symonenkę o kilka punktów.

□ W związku z aferą MNEF (studenczkich ubezpieczeń) podał się do dymisji socjalistyczny minister finansów D. Staruss-Kahn. Lewica widzi w tym

„nową jakość swoich rządów” i próbę natychmiastowej reakcji na oskarżenia, centroprawica twierdzi zaś, że dowody przestępstwa są po prostu bardzo poważne. Afera zaszkodziła także kohabitacji i spowodowała polemikę pomiędzy prezydentem i premierem.

□ Bułgaria jest gotowa przyjąć do swoich portów amerykańskie okręty wojenne, które stacjonowały dotąd w zniszczonych trzęsieniem ziemi bazach w Turcji. Bułgaria natomiast oficjalnie zaprzeczała amerykańskiej wiadomości o zgodzie Sofii na utworzenie stałych baz marynarki wojennej USA.

□ Nowym szefem opozycyjnego Białoruskiego Frontu Narodowego został wybrany polityk młodszej generacji Wincuk Wiaczorek, który zastąpił przebywającego na emigracji Z. Paźniaka.

□ Pierwsze ankiety na temat najbliższych wyborów prezydenckich w USA mówią o znacznej przewadze kandydata konserwatystów, G.W. Busha nad demokratą i obecnym wiceprezydentem, A. Gorem.

□ Czarnogóra, która wraz z Serbią tworzy Federację Jugosławii wprowadziła oficjalnie jako drugą walutę kraju niemiecką markę.

□ Bezrobocie na Litwie wzrosło do 8,9% ludności czynnej zawodowo. Ekonomisci mówią o skutkach kryzysu w Rosji.

□ Koreański koncern Daewoo przeżył serię dymisji szefów największych firm wchodzących w skład konsorcjum. O zwolnienia poprosiło 15 prezesów. W dobrej kondycji znajdują się natomiast spółki Daewoo działające w Polsce - placą podatki, wykazują zysk i obsługują zadłużenie całego konglomeratu.

□ Jedną z czołowych dziennikarek amerykańskich, L. Stahl w swojej książce „odkryła” dlaczego sytuacja gospodarcza Węgier była lepsza niż Polski, co zaobserwowała towarzysząc w podróży prezydenta Busha. Jej zdaniem, „Polacy z pomocą swoich sąsiadów Niemców, w latach 40 wymordowali swoich handlarzy - Żydów”. Po licznych protestach wydawca obiecał usunąć skandaliczny fragment z następnego wydania książki.

□ Rosję, gdzie obok rubla jedną z podstawowych walut jest dolar zalewa fala fałszywych „zielonych”. Eksperti oceniają, że na rynku rosyjskim jest około 5 milionów fałszywych dolarów.

□ Na 118 mld dolarów wyceniła swoje straty poniesione od Amerykanów Kuba. Kubańczycy domagają się rekompensaty w takiej wysokości za „40 lat brudnej wojny” prowadzonej przez Waszyngton wobec rządów Castro.

□ Tysiące ofiar pochłonął cyklon w Indiach i powódź w Wietnamie.

O NARODOWE WYCHOWANIE

28 października w Domu Kombianta im. Gen. Wł. Andersa w Paryżu odbyły się wykłady na temat „60. Rocznicy napaści na Polskę Niemiec i Związku Sowieckiego” oraz o „Wychowaniu do niepodległości”, zorganizowane przez paryskie Koło SPK. Zaproszonymi z kraju prelegentami byli: dr Mieczysław Ryba, przewodniczący Klubu Myśli im. F. Konecznego i dyrektor Instytutu Edukacji Narodowej, mgr Arkadiusz Robaczewski, pracownicy naukowcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Korzystając z okazji pobytu gości we Francji poprosiliśmy ich o rozmowę.

- Są Panowie reprezentantami Instytutu Edukacji Narodowej. Kiedy IEN powstał i jakie są jego zadania oraz cele?

- Instytut powstawał etapami. Publiczna proklamacja jego działalności nastąpiła 6 lutego 1997 roku. Inicjatywę poparło grono znanych osób, m.in. ks. bp E. Frankowski, o. prof. M. Krąpiec, dyrektor Radia Maryja o. T. Rydzyski... Jego działalność zawiera trzy główne nurty. Pierwszym i zasadniczym jest Studium Edukacji Narodowej. Jest to 2-letnie studium, na którym słuchacze zdobywają podstawy klasycznego wykształcenia ogólnego, którego braki występują często u absolwentów szkół średnich, a nawet wyższych. Nacisk w studium kładzie się na wykształcenie filozoficzne, etykę, czyli rozumienie działania człowieka w aspekcie dobra i zła i ich moralnego odniesienia do społeczności. Są tu ujęte także przedmioty ekonomiczne i prawne. Podkreśla się aspekt narodowy. W ramach studium prowadzi się wykłady z historii Polski. Podkreślam tutaj celowo, że chodzi o historię Polski, a nie np. „historię powszechną”, ponieważ ma to poprzec i uzupełnić właśnie wspomniany aspekt wychowania narodowego.

- Jak wygląda kształcenie w studium?

- Jest ono prowadzone jednocześnie w 13-17 miastach Polski w formie zaocznej. Raz na dwa tygodnie studenci spotykają się z wykładowcami. Cykl trwa 2 lata i jego ukończenie honorowane jest dyplomem.

Drugim elementem działalności IEN są spotkania tematyczne. Są one zamknięte w blokach dotyczących np. edukacji, kultury, mediów, rodziny, sztuki. Są one przedstawiane w aspektach często nieobecnych w mass mediach czy oficjalnych programach edukacji szkolnej, czyli w odniesieniu do np. tradycji polskiej, edukacji klasycznej, wartości cywilizacji łacińskiej.

Trzeci wreszcie element naszej działalności to wydawnictwa. Wydaliśmy dotąd już 7 tytułów. Można by dodać jeszcze jedną dziedzinę naszej działalności, którą byłoby opracowywanie pomocniczych programów nauczania dla szkół, także starających się osadzić edukację w tradycji.

- Jaki zasięg ma działalność Instytutu? Ilu słuchaczy uczęszcza na wykłady studium?

- Do tej pory dyplomy ukończenia otrzymało ok. 2 tys. słuchaczy w całej Polsce.

- Porozmawiajmy więc o celach jakie sobie IEN stawia. Nie przecież tylko o samą dodatkową edukację dla edukacji...

- W pewnym sensie tak. W tradycji łacińskiej chodzi o wiedzę dla samej wiedzy. Instytut nie stawia sobie konkretnych celów politycznych. Celem jest raczej porozumienie w obszarze kultury klasycznej i narodowej, upodmiotowienie w obszarze historyczno-patriotycznym.

- Skoro jednak Instytut został powołany to znaczy, że dostrzegaliście jakąś lukę w edukacji?

- Tak. Edukacja szkolna i uniwersytecka nie dają owego umiejscowienia w obszarze wartości kultury łacińskiej i jednocześnie polskiej. Edukacja jest często wyrwana z jakiegokolwiek kontekstu kulturowego. Powoduje to podatność na myślenie „obrazkami” i manipulację mediów. W dalszej perspektywie powoduje nawet zagrożenie utraty narodowej tożsamości. Polska jest tu w sytuacji szczególnej - 50 lat komunizmu, a wcześniej blisko 200 lat zaborów, kiedy kulturę polską w sposób celowy i planowy niszczone zostało swoje. Obecnie nakłada się na to mentalność naukowo-techniczna, nastawiona na pojmowanie wartości jako doraźnej korzyści. Nasz model edukacji jest przeciwieństwem takiej liberalnej koncepcji wychowawczej.

- Skonkretyzujmy owe elementy, których nie zawiera edukacja szkolna. Dla przykładu wymienimy np. coś z dziedziny historii...

- W nauczaniu historii brakuje często ukazywania patriotyzmu, czyli np. nazywania po imieniu zła i dobra. Historiografia liberalna ucieka od oceny na rzecz zasady „tolerancji”, co jest już wychowywaniem do innych postaw. Wychowywanie ku patriotyzmowi nie oznacza jednocześnie kształcenia postaw nienawiści ku innym, wręcz przeciwnie, chodzi tu o zasadę miłości. Umiłowanie kultury i tradycji narodowej ma praktyczne przełożenie także na zewnątrz. Narzędziem takiego wychowania nie jest jakaś ideologizacja, lecz poszukiwanie prawdy.

- Jak wygląda materialne zaplecze działalności Instytutu, czy też instytucjonalne? Wymienione przez Panów osoby wspierające powstanie placówki związane są z KUL, Radiem Maryja...

- Chodzi tu tylko o związek personalny, nie zaś organizacyjny. Tak się akurat składa, że większość wykładowców Instytutu to współpracownicy Radia Maryja i wykładowcy KUL. Jesteśmy jednak sa-

Ciąg dalszy ze str. 6-7

ROK 2003...

A poza tym, nie będziemy panoszyć się w organach decyzyjnych Unii, zakłócać wypracowanych metod dochodzenia do jednomyślnej zgody w gronie Piętnastki, czy wręcz wetować niewygodnych dla nas inicjatyw tej największej potęgi gospodarczej świata.

Rodzi się pytanie, czy nawet nasze największe starania wzruszyłyby Unię do tego stopnia, że zobowiązałyby się przyjąć nas do swego grona w początkach 2003 roku. Jej niekwestionowany pupil - Węgry przodujące w dostosowaniu prawa już od kilku lat - są niemal identycznie traktowane. W ślad za deklaracjami pełnymi frazesów o „przyspieszeniu procesu poszerzania” nie idą czyny. Przeciwnie - Piętnastka ma coraz większe trudności z uzgadnianiem wspólnych stanowisk na negocjacje ze wszystkimi kandydatami.

Tymczasem, zamiast przyspieszać z najbardziej zaawansowanymi, przymierzają się, aby zaprosić do negocjacji członkowskich całą resztę kandydatów, nie wyłączając, zupełnie do tego nieprzygotowanych - Bułgarii i Rumunii, gdy już dzisiaj zupełnie nie nadąża w negocjacjach z Cyprzem, Czechami, Estonią, Polską, Słowenią i Węgrami. Co będzie, gdy liczba partnerów w rokowaniach członkowskich podwoi się po „doproszeniu” Bułgarii, Litwy, Łotwy, Rumunii i Słowacji? Lepiej o tym nie myśleć. Komisja Europejska, która jeszcze nie tak dawno nie wykluczała zakończenia negocjacji z pierwszymi kandydatami w połowie 2001 roku, dziś mówi o końcu 2002. Potem jeszcze przynajmniej rok na ratyfikację rezultatów rokowań i pierwsi nowi członkowie mogliby znaleźć się w Unii 1 stycznia 2004 - przewiduje nowy komisarz ds. poszerzenia, Niemiec, Günter Verheugen. Jak dobrze pójdzie, bo Unia musi się najpierw wewnętrznie zreformować - przystosować własne instytucje do większej liczby członków - oraz rozwiązać problem przyjęcia Cypru lub przynajmniej jego greckiej połowy.

JACEK SAFUTA

modzielną instytucją, działającą w oparciu o prawa fundacji. KUL w latach komunizmu był pewnym „znakiem sprzeciwu”. Sądźmy, że teraz podobną funkcję pełni także „Radio Maryja”. Bardzo ważną funkcję spełnił w powstaniu Instytutu dorobek naukowy wieloletniego rektora KUL, o. prof. A. M. Krąpca. Trzeba też powiedzieć o olbrzymim dorobku nauki o cywilizacjach Feliksa Koniecznego, który został patronem Klubu Myśli związanej z Instytutem Edukacji Narodowej. Sądję, że dorobek tego naukowca może być przydatny także dla emigracji jako części naszego narodu.

ROZMAWIAŁ: BOGDAN USOWICZ

Z paryskich galerii

MALARSTWO WOJCIECHA ŚNIECHÓRSKIEGO

Wojciech Śniechórski - grafik, rysownik, malarz. Warszawską Akademię Sztuk Pięknych ukończył w 1975 r. Współtwórca niezależnej grupy artystycznej „Bok Wyspy” powstałej w 1977 r. Swoje prace wystawiał między innymi w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Lublinie, Barcelonie, Brukseli, Paryżu, a nawet w Australii. Wiele z nich znajduje się w muzeach i kolekcjach prywatnych. W bieżącym roku prace Wojciecha Śniechórskiego wystawiła Galeria „Z” w Paryżu XVII. Ekspozycja stała się wydarzeniem artystycznym.

Malarstwo Śniechórskiego jest niezwykle zarówno w swej symbolice, jak i w artystycznym wyrazie. Obraz składa się z poszczególnych małych fragmentów, które tworzą harmonię kompozycji. Metody techniczne, którymi artysta się posługuje są środkiem form zminimalizowanych. Tworzą pewną intymność pomiędzy twórcą a odbiorcą. Śniechórski zachwyca niezwykle wprost bogactwem przekazu, ale jego prace nie są łatwe w odbiorze, wymagają od widza wielkiego skupienia i uważnej refleksji. Jego wyciszone obrazy zastanawiają nie tylko osobliwym klimatem, ale także oryginalną formą i delikatnym, wysublimowanym kolorytem.

Prace Śniechórskiego możemy oglądać dwuwymiarowo; gołym okiem i wtedy widzimy dzieło artysty w ogólnym zarysie jego treści, lub też w głębokim przybliżeniu, na przykład przez lupę, dzięki czemu dostrzeżemy całą bogatą gamę niezliczonych szczegółów, które składają się na dzieło artysty. Rozmaitość form, półcienie oddają głębokość metafizyki poszczególnych elementów.

Dopiero wtedy, gdy patrzymy z dużym skupieniem, odkrywamy prawdziwe skarby, wirtuozery sztuki Śniechórskiego. Bogactwo emocjonalne, a jednocześnie powściągliwość.

Ci, którzy dokonają tego wysiłku i wglębią się w magiczne koło przeżywania mają szansę odkrycia detali, które nie-uważnemu obserwatorowi łatwo umkną z pola widzenia.

Wszystko co widzimy w obrazach Śniechórskiego ma swoją głęboką istotę i uzasadnienie. Symbole służą odgadywaniu człowieczeństwa, ukazują chaos życia człowieka uwikłanego w tłum bezimiennych form. Jego prace nasycone są wiedzą, kulturą i artyzmem, bardzo innym widzeniem świata, świata wyobraźni, obsesji, niepokoju, artystycznej wrażliwości, wysublimowania przenikliwości łączzonej z realizmem otoczenia. Cechuje go swoista tajemniczość i poszukiwanie archetypów w formie przybliżania przedmiotów do natury. Niosą one przesłanie literatury, umożliwiają artyście prezento-



wanie własnej ekspresji intelektualnej przeniesionej w malarską twórczość. Stwarzają atmosferę wzniosłości, pełną wyciszenia i czystości wyrazu, delikatności. Nic w jego obrazach nie jest ani mało znaczące, ani łatwe. W stosowanych symbolach i wyobrażeniach odnajdziemy głęboką wrażliwość i wielką kulturą intelektualną. Kompozycje Śniechórskiego mają charakter nostalgiczności cudzoziemcy, można się w nich doszukać jego słowiańskiego ducha.

Autor poprzez swoją twórczość chce pokazać człowieka w całej złożoności tego świata; od dobra i piękna do zła i tragiczności ludzkiego losu, zdeterminowanego nieuchronnością cierpienia i śmierci - ale także nadzieją tkwiącą w prawdziwej wierze i miłości.

Swoje inspiracje artysta czerpie z Biblii, z mitów, a także z religii egzotycznych narodów, często sięga do sztuki japońskiej, gdzie techniczna doskonałość łączy się z prostotą środka wyrazu i jego głębią (np. obraz „Anioł” czy „Nietoperz”). Na rysunku przedstawiającym spotkanie Wschodu z Zachodem - Zachód przedstawiony jest w formie agresywnej, ekspansywnej, podczas gdy Wschód (Azja, Indie) widzi autor jako pewną duchowość, łagodność, matczyność, opiekuńczość i ciepło widoczne nawet w kolorystyce rysunku. Obraz „Arka 2” ukazuje pędzącego gdzieś Pegaza, i ludzi o twarzach nieodgadnionych, zapatrzonych w niezbadaną przestrzeń. W obrazie „Łąd” widzimy tysiące twarzy zgrupowanych w skomplikowaną formę, skomplikowaną jak uwikłanie człowieka w różne życiowe sytuacje. Twarze te to zbliżają się do siebie, to znów oddalają z grymasem od-

AMSTERDAM

POLSKA MISJA KATOLICKA

ZAPRASZA

od I Niedzieli Adwentu na

INTERNETOWE

REKOLEKCJE ADWENTOWE

Rekolekcje prowadzi

ks. Sławomir Murawka TChr

Nauki rekolekcyjne i informacje można znaleźć na internetowej stronie Polskiej Misji Katolickiej *Amsterdam*

www.pmkamsterdam.nl

e-mail Misji: info@pmkamsterdam.nl

razy. Przez skomplikowane formy malarz ukazuje zagmatwanie człowieka w swój los i w swe stosunki z drugim człowiekiem. Z jednej strony jest tu potrzeba kontaktu z drugim człowiekiem, a z drugiej całkowita niemożność odnalezienia się. Prastary dramat człowieka.

W naszych czasach problem oddalania się ludzi od siebie jakby narasta. Śniechórski pokazuje w swych pracach samotność człowieka nawet wówczas, kiedy przebywa on z kimś drugim, ale - mimo zdolności do empatii - nigdy nie może dotrzeć do końca, do głębi uczuć partnera.

W obrazie „On” centralna postać wznosząca się do góry wyraża istotę naszej wiary, wiarę w zmartwychwstanie Chrystusa.

Wznoszenie się ukazuje poprzez wiarę zawierzenie, że On zmartwychwstał i my się poprzez naszą wiarę wznosimy za Nim i to nas inspiruje w wierze, aby do tego dążyć. Inspiracją do tego obrazu był starożytny mit, według którego na rozdrożu dróg stawiano rzeźbę, która miała chronić przed pójściem na złą drogę. Była groźna, miała wiele twarzy. Tu jedna twarz rozrasta się do wielu i nie wiadomo, która z nich jest tą dobrą, wskazującą właściwą drogę. Człowiek musi sam w sobie odnaleźć to dobro, aby umieć wybrać.

W obrazie „Zbliżenie 2” malarz ukazuje zbliżenie się ludzi. Jedna twarz wchodzi w drugą, wyrażając potrzebę miłości, a jednocześnie widzimy tu dramat niemożności, rozdarcia w stosunkach z innymi. Twarze oddalają się od siebie w beznadziej, w przekonaniu, że jednak się nie powiodło. W obrazie „Kim jesteśmy” człowiek: kobieta? mężczyzna? - pewna forma faliczna i lono, z którego wylania się życie. Są to znaki zapytania nad sensem życia człowieka. Pytania, kim jesteśmy? Dlaczego jesteśmy właśnie tacy? Biblia jest częstą inspiracją dla twórczości artysty, szczególnie *Apokalipsa św. Jana*. Dla Śniechórskiego każdy człowiek jest pełen wątpliwości i znaków zapytania - a on sam szczególnie. Przekaz artystyczny, jest dla niego pewną formą medytacji, modlitwy, pewnym sposobem katharsis - oczyszczenia się z tego, co w człowieku jest grzeszne i złe, jest sposobem zbliżenia się do Boga.

TERESA BŁĄŻEJWSKA



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

UN MOT POUR L'EUROPE

En octobre dernier, la Commission européenne a publié son rapport annuel sur l'état de préparation de la Pologne à l'entrée dans l'Union européenne. Dans un document de près de cent pages, elle analyse minutieusement, point par point, les progrès réalisés et les retards pris par notre pays dans tous les domaines concernés par l'intégration européenne. Dans l'ensemble, le bilan est globalement positif. Les critères politiques sont remplis sur le plan du fonctionnement de la démocratie et de l'État de droit, mais la Commission demande de «renforcer l'efficacité du pouvoir judiciaire» et de «veiller à la lutte contre la corruption». Du point de vue économique, c'est également un satisfecit qui est décerné car l'économie polonaise est forte, ce qui lui a permis de résister à la crise. Il y a toutefois des efforts à faire dans le domaine des privatisations et dans celui des réformes des secteurs sensibles comme l'agriculture, les mines et la sidérurgie. L'ombre à ce tableau, c'est l'adaptation à l'acquis communautaire où «la Pologne n'a pas beaucoup avancé». Rappelons que 1999 a été l'année de la mise en œuvre des quatre grandes réformes que l'on sait et que cette tâche a fait passer le reste au second plan. Cependant, le temps n'a pas été perdu car ce travail permettra dans l'avenir de faciliter les choses. Il convient aussi de souligner que, depuis 1957, la législation européenne a mis plus de quarante ans pour se construire, et même si les Polonais mettent les bouchées doubles, il n'est sans doute pas facile d'ingurgiter en quelques années plusieurs dizaines de milliers de pages de directives. La Diète et le Sénat ne sont pas de simples machines à voter; même s'il s'agit d'intégrer le droit européen dans le droit polonais, il faut bien préparer les textes, les discuter dans les deux chambres, les voter et les promulguer. Tout cela demande du temps et ne peut pas se faire dans la précipitation. Malgré ce mauvais point sur l'acquis, les Polonais, et plus particulièrement tous ceux qui s'occupent de l'intégration européenne, ont accueilli le rapport avec satisfaction. Mais coup sur coup, deux sondages ont apporté un bémol au tableau: le soutien de la population à l'intégration est en baisse et il est passé en dessous des 50%, avec 46% d'après le PBS et 47% d'après l'OBOP, alors qu'en 1998 il était à 64%. D'après l'OBOP, 68% des Polonais se plaignent d'un manque d'informations sur l'Union européenne. Cette baisse n'étonnera personne dans un contexte de baisse de popularité du gouvernement. Il ne sait pas communiquer sur ses réformes ou il le fait mal, il ne sait donc pas communiquer sur

l'intégration européenne. Et même si des structures ont été mises en place, il n'y a pas de dynamique, alors que le travail se fait correctement comme le prouve le rapport de la Commission. Mais la coalition gouvernementale n'est pas la seule fautive. L'Union européenne l'est aussi. Les Polonais sont dans l'attente d'une date qui ne vient pas, sur laquelle il y a des controverses au sein même des Quinze, alors que Jacques Chirac et Helmut Kohl avaient promis une entrée en l'an 2000. Il y a là de quoi décourager. Et puis, avec certaines de ses actions, l'Europe est parfois perçue comme un club de nantis ne sachant que donner des leçons à des pays dont la seule faute a été de se retrouver, malgré eux, du mauvais côté du rideau de fer. Elle devrait faire aussi preuve de plus de solidarité envers ceux qui ont été abandonnés à leur triste sort après la guerre. Pourtant, l'Europe ce n'est pas que le côté parfois négatif des fonctionnaires de Bruxelles. L'Europe, c'est l'union qui fait la force, c'est la mise en commun des potentiels de chaque pays membre, qui s'additionnent et créent une nouvelle dynamique. L'Europe doit se construire, c'est-à-dire s'unir et s'intégrer, de manière à préserver les différences qui font la richesse de sa culture depuis des siècles. Elle doit imaginer une organisation originale qui sache être forte au centre pour pouvoir faire face à la mondialisation, équilibrer le monde nord-américain et le monde asiatique en émergence et proposer un autre modèle aux autres parties du globe. Mais ce centre fort ne doit pas écraser les autres échelons, ceux qui sont plus proches des citoyens. C'est là la grande aventure du XXI^e siècle à laquelle la Pologne doit participer si elle ne veut pas perdre son indépendance. Il est en effet préférable d'être dedans, où l'on a son mot à dire et où l'on peut agir, que dehors sans moyens d'action. Non, l'Europe n'est pas un enfermement ni une donneuse d'ordres. Non, l'Europe ne signifie pas la disparition des nations et des peuples. Ce sont eux, avec les femmes et les hommes qui les composent, qui font l'Europe et qui s'unissent pour préserver leurs identités et leur indépendance. Dans ce concert, la Pologne doit avoir une place de choix pour elle-même et pour les peuples voisins dont elle porte l'espoir et qui lui font confiance. Pour mobiliser la société, c'est cela que le gouvernement polonais devrait développer et expliquer aux citoyens. L'Europe ne doit pas faire peur. Elle ne doit pas être un paravent derrière lequel on se cache pour faire passer des réformes nécessaires, mais difficiles et impopulaires. Elle doit être la cerise sur le gâteau qui vient couronner les efforts consentis et donner un sens à une histoire parfois bien mouvementée.

NAGRODA AKADEMII FRANCUSKIEJ DLA POLSKICH SIÓSTR Z BRAZZAVILLE

Wc wrześniu 1999 r., w Paray le Monial, podczas XXII Kongresu Raoula Follereau, nagrodę Akademii Francuskiej jego imienia, jako wyraz uznania za wieloletnią opiekę nad chorymi na trąd w Kongo Brazzaville, otrzymało Zgromadzenie Sióstr Św. Józefa z Krakowa.

W imieniu Maurice Duron z Akademii Francuskiej nagrodę wręczył Siostrzykowi dyrektora gabinetu, L. Personne. Na uroczystość przybyła z Krakowa Matka Generalna Zgromadzenia, Józefa E. Świątkowska. Z Kongo przybyły: siostra Noemi Świeboda i siostra Liliosa-Leonarda Romanek, które mimo trwającej tam ciężkiej wojny, pozostają na miejscu oddane całym sercem chorym i potrzebującym. Po przyjęciu nagrody, pierwsza zabrała głos Matka Eugenia. Wyraziwszy podziękowania za wyróżnienie, wspomniała o ks. Gorazdowskim (1845-1920), założycielu Zgromadzenia Sióstr Św. Józefa w Polsce. — „Dzisiaj wierne duchowi naszego fundatora pracujemy w ośmiu krajach świata służąc Chrystusowi cierpiącemu”. W Kongo kongregacja pracuje od 24 lat. Mimo skrajnie trudnej obecnie sytuacji, siostry pragną, aby osoby którym pomagają czuły, że są kochane przez Boga. Nikt nie zmuszał ich, by pozostały w kraju ogarniętym wojną, jednak siostry do końca zawierzyły Bogu. Matka Eugenia zacytowała słowa z listu s. Liliozy: „Bóg czuwa nad nami. Pomaga nam poznać, co mamy czynić. Daje widzialne znaki Swej Opatrzności. Często, kiedy brakuje nam wody lub żywności, modlimy się do Pana Boga i On zysła nam deszcz, a nawet zdarza się, że sami żołnierze pomagają nam w zdobywaniu żywności. [...] Prosimy Św. Józefa, aby kule nikomu nie czyniły krzywdy. Te, które znajdujemy składamy w kapliczce przed Jego wizerunkiem”.

Następnie przemawiała siostra Noemi, zatrudniona w Fundacji Raoula Follereau jako pielęgniarka wyspecjalizowana w trądzie, przebywająca w Kongo od kilkunastu lat. — „Chorzy na trąd są odrzuceni przez społeczeństwo. Nie ma zbyt wielu kandydatek, które chciałyby opatrywać ich straszne rany”. Mimo trwających walk, siostra Noemi codziennie przedostawała się do domu trędowatych, którym kieruje, bo wiedziała, że tam czekają na nią chorzy. Dom ten w całości utrzymywany jest przez Fundację.

W grudniu 1998 r. s. Noemi zmuszona była wraz z chorymi opuścić ośrodek, ze względu na bombardowania w tej części



s. Noemi i s. Lilioza (fot. B. Wojnar)



własnym głosem z Polski

miasta. – „Po chwili wahania, w czasie ostrzału, podjęliśmy decyzję o opuszczeniu centrum. Chorzy szli ze mną 7 kilometrów. Inwalidów niesiono na plecach lub na noszach. W panice. Droga ułana była trupami. Ale dokąd iść...? Nikt nie chciał przyjąć trędowatych. Oni śmierdzą”.

Na koniec usłyszeliśmy siostrę Liliozę, która w Kongo przebywała 19 lat. Nie pracuje ona bezpośrednio z chorymi, lecz prowadzi katechezę dla 1400 dzieci. Ma również pod opieką 90 dzieci w przedszkolu. Zajmuje się też grupami ewangelizacyjnymi. Wszystkie te działania wielokrotnie przerywała wojna. Ileż to razy siostry musiały kryć się przed kulami.

W Kongresie wzięły udział także polskie siostry Pallotyńki. Siostra Weronika Sakowska, zatrudniona w Fundacji Raoula Follereau *„Dzieci na Ulicy”*, przybyła z regionu Wielkich Jezior (Kongo-Zair), gdzie opiekuje się dziesiątkami osieroconych i porzuconych dzieci.

Na Kongresie wystąpili również wybitni naukowcy, którzy próbują zwalczać zarazek lepra.

Raoul Follereau (1903-1977) poświęcił trędowatym całe swoje życie. Wstrząsnął on sumieniami ludzi na całym świecie. Ojciec Święty Jan Paweł II podczas audyencji w dniu 27 kwietnia 1996 roku zwrócił się do przedstawicieli Fundacji Raoula Follereau: „Chciałbym oddać chwałę Bogu za rezultaty osiągnięte w ciągu półwiecza, które minęło od dnia, kiedy Raoul Follereau zdecydował poświęcić się walce z plagą trądu, który wyniszczał całe państwa, i tysiącom ludzkich istot odbierał możliwość egzystencji godnej tego słowa. Poruszony nędzą tych biedaków, których ciało stało się ich najbardziej nieprzezwycięzalnym ograniczeniem, oddał się służbie tym ludziom z gorliwością łatwo udzielającą się innym. Jak każdy prawdziwy chrześcijanin poważnie potraktował słowa Chrystusa: «Co uczyniliście jednemu z tych braci najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25,40)”.

MARIOLA KAZIMIERCZAK

Z czego Polacy są dziś najbardziej niezadowoleni? To bardzo łatwe pytanie - z pracy i wymiaru sprawiedliwości, który podobno absolutnie nie

spełnia społecznych oczekiwań. O tych oczekiwaniach sporo by można dyskutować, ale przyrzekam, że do tego wrócimy. W każdym bądź razie krajowa opinia publiczna jest w tym momencie przekonana, że nasze sądy są zbyt łagodne, zwłaszcza wobec morderców, gangsterów i w ogóle wszelkich zbrodniarzy oraz niebezpiecznych kryminalistów, których rozbastwiają się z powodu swych niskich kar. Każdy wyrok, a już niewinniający w szczególności, bulwersuje moich rodaków bardziej niż dyskusja koalicjantów o wysokości podatków, oczywiście w przyszłym roku. Z największą dezaprobatą spotkał się ostatnio wyrok niewinniający morderców Wojtkę Króla. Przepraszam, domniemy morderców Wojtkę, wybitnie zdolnego studenta Politechniki Warszawskiej, który przypadkiem znalazł się na drodze ich ucieczki z miejsca przestępstwa i tylko dlatego został zabity. Nic to, że wyrok wydała sędzia Piwnik, ciesząca się w Polsce, mimo młodego wieku, dużym autorytetem i szacunkiem społecznym. Pani sędzia orzekła, że materiał dowodowy zebrany w tej sprawie przez organa ścigania był zbyt zły jakości, aby mogła z czystym sumieniem wydać surowy wyrok skazujący. Podziw dla jej odwagi cywilnej miesza się tu z wątpliwością, czy postępując uczciwie zachowała się sprawiedliwie.

Tak się dziwnie w tym roku jakoś zdarzyło, że tego typu spraw karnych - gdzie publika spodziewała się, ba nawet ostro domagała surowych wyroków, a niezawisli sędziowie, niezawisli na szczęście również od nacisków opinii publicznej, nie spełnili społecznych oczekiwań i z braku stuprocentowej pewności oraz niekwestionowanych dowodów, uniewinnili podejrzanych - zdarzyło się w tym roku kilkanaście w polskich sądach.

Czy się z tego należy cieszyć czy smucić? Okazuje się, że moi rodacy nie są przyzwyczajeni do takiego liberalnego traktowania, nawet domniemyanych przestępców, nie mówiąc już o faktycznych. Niedawno łódzki sąd wymierzył czworgu oskarżonym o zabójstwo kary po 25 lat więzienia. - „To hańba dla wymiaru sprawiedliwości” - wykrzykiwali obecni na sali rozpraw widzowie i domagali się dożywocia, gdyż niestety wyższych wyroków już się u nas nie praktykuje.

Często tu na tym miejscu przypominam, że komuna bardzo zaciążyła na naszej mentalności, która nabrała tak wschodniej barwy, że niełatwo sobie poradzić w praktyce codziennej (bo w teorii nie ma problemu) z jej dziedzictwem w sferze postaw moralnych. Mentalność jest bowiem pew-

ną formą nieświadomej świadomości. „W komunie” obowiązywała zasada, że lepiej stu niewinnych skazać, niż przeoczyć jednego winnego. W krajach cywilizowanych sąsiadów obowiązuje zasada wprost przeciwna, lepiej jest widziane, kiedy w procesie poszlakowym uniewinnia się winnego, niżliby mieli skazać niewinnego. Bowiem w krajach, gdzie demokracja jest zakorzeniona od wielu dziesiątków, a nawet setek lat, cena wolności bywa o wiele wyższa niż w naszym regionie świata, gdzie rok, dwa czy pięć lat więzienia, to drobniaczki, a nawet 25 lat, jak widać, nie kojarzy się naszej widowni sądowej z dożywociem. Przypomnę, że wileńscy akowcy w 1945 roku właśnie za „drobniaczki” dostawali ze słynnego paragrafu 58, po minimum 10, 15, 20 lat katorgi.

To ciekawe, ale u nas nikt, oczywiście z wyjątkiem samych przestępców, nie protestuje przeciwko orzekaniu zbyt wysokich wyroków. Natomiast znacznie więcej jest przeciwników wyroków łagodnych, czemu zresztą nie ma się co dziwić, biorąc pod uwagę, że nominalna liczba przestępstw wynosi rocznie grubo ponad jeden milion, a realna przeszło dwa miliony. Najbardziej znanym w Polsce zwolennikiem surowych kar, łącznie z karą śmierci, jest Jarosław Kaczyński. Niestety nie jest on zanadto wiarygodny, gdyż istnieje podejrzenie, iż nawołuje do surowych kar z pobudek czysto politycznych, aby w ten sposób zdobyć wśród ludzi przerażonych obecnym stanem bezpieczeństwa krajowego zwolenników głosujących w przyszłych wyborach na jego wiodące ugrupowanie, którego jest od niedawna znów prezesem, co prawda tylko honorowym. Niemniej jednak, jego podstawowy postulat, aby państwo mniej użalało się nad zbrodniarzami, a bardziej pochylało nad ich ofiarami, brzmi naprawdę przekonująco.

To rzeczywiście bardzo przykre, ale problem bezpieczeństwa wewnętrznego stał się u nas jedynie hasłem wyborczym, kartą przetargową, którą grają wszystkie stronnictwa polityczne pragnące umieścić swych ludzi w parlamencie. Po wyborach wszystko wraca do normy. Dotychczas żadnej partii rządzącej nie udało się zmniejszyć liczby przestępstw i zwiększyć poczucia bezpieczeństwa obywatelskiego, choćby przez ograniczenie skali korupcji, która plasuje nasz kraj na symbolicznym 44 miejscu w świecie. O zjawisku tym, występującym natrętnie w organach ścigania, niechaj świadczy autentyczne zdarzenie, które krąży po Polsce w postaci anegdoty. Do komendanta posterunku rejonowego zgłasza się podwładny z wnioskiem o przestępstwo kryminalne i powiada, że jego rodzina znajduje się w fatalnym położeniu materialnym, wobec tego prosi on o przeniesienie do drogówki.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia WORĘK PEŁEN ŚMIECI

Pewnie każdemu zdarzyła się kiedyś rano taka wpadka. Otóż wybiegałem właśnie o świecie z mieszkania, mając jeszcze pod powiekami resztki snu, a w ustach gorzki smak mocnej kawy, kiedy pod drzwiami potknąłem się o... plastikową, wypchaną torbę. No tak, wczoraj wieczorem nasze ekspansywne potomstwo zażyło sobie uwolnienia akurat mojej(!), górnej, szuflady w komodzie, na... ułożenie tam swoich komputerowych programów, CD-romów i innych wirtualnych akcesoriów postępu. Cóż było robić, lekko zniecierpliwiony utratą resztek własnej autonomii, ale - z drugiej strony - pomny na obowiązki dydaktyczne, że niby dzieci dorosły nareszcie do potrzeby ładu więc trzeba im umożliwić realizację cennej inicjatywy, wyciągnąłem wzmiankowaną szufladę i zamknąwszy na wszystko oczy, zsypaną całą jej zawartość wprost do worka na śmieci. Tyle, że późna pora i jakieś szklane pobrzękiwania powstrzymały mnie, by natychmiast rozstać się z moim przemijającym światem drobnych

przedmiotów w... zsypie. Dzisiaj rano porwałem więc w pośpiechu „zawadę” i... wskoczyłem w zamykające się drzwi windy. Potem poszło już standardowo: skrzynka na listy, w pośpiechu przez ruchliwą ulicę, szybki marsz aż do stacji metra, schodkami w dół, bilet w automacie i... Nagle barierka przepuszczająca mnie już, już na peron o coś zaczepiła. No tak! Skleroza? Roztargnienie? W każdym razie okazało się, że biegnąc po mieście holując ze sobą plastikową torbę ze śmieciami. Teraz przez dziurę wysypywały się w publicznym miejscu wstydlive skarby: para starych kluczy, co nie pasują już do żadnych drzwi, zaadresowany, a nie wysłany nigdy ważny list, jakieś stare, chyba chińskie, wieczne pióro - jeszcze z PRL, płaska i zgrabna, zwana „piersiówką”, butelczyna po polskim jarzębiaku, co towarzyszył chandrre na obczyźnie, kartka na mięso z lat stanu wojennego - memento i dowód rzeczowy i jeszcze ten kieszonkowy kalendarzyk, z wyblakłymi cyframi - 1981 na okładce. Resztę udało mi się złapać w powietrzu ratując przed wysypianiem i dalszą kompromitacją. Ktoś mnie potrącił, ktoś inny... jakaś dziewczyna, pewnie „szesnastka”, z uśmiechem pobierała drobiazgi, by podać je niezgrabnemu „wapniakowi”, czy kłoszardowi(?) z workiem na śmieci w garści. I tylko szkło rozsypało się bezpowrotnie. Mrucząc pod nosem, najpierw podziękowania, a potem brzydkie wyrazy (po polsku) poczłapałem na peron i usiadłem na ławce podtrzymując oburącz

strzępy niepotrzebnych już nikomu „skarbow”, lekkomyślnie skazanych na unicestwienie, bo nowoczesność, bo pełna wigoru terażniejszość wspólnie z początkami przyszłości rozpychają się, szukając dla siebie miejsca w... mojej szufladzie. Nie było już potrzeby spieszyć się, metro uciekło i godzina ważnego spotkania też. Teraźniejszość, pośpiech, w zetknięciu z workiem pełnym przeszłości, nabrała nagle znamion względności czasu. Machnąłem więc na nią ręką i troskliwie ułożyłem obok siebie moje „śmieci”. Założyłem nogę na nogę i z frajdą poszukiwacza, co odkrył właśnie frapujące, a zaginione archiwa z przeszłości, zacząłem studiować przedmioty, które kiedyś towarzyszyły mojej wędrownicy przez życie. W oderwanych zapiskach, na marginesach dat, numerach telefonów, imionach i adresach odnajdywałem siebie z tamtych lat, lat kiedy wydarzenia w moim kraju zmieniły właśnie bieg historii Europy? Świata? O, a obok „jej” kolczyk i... Boże! Jest tutaj, ten „papięski krzyżyk”, ze Skalki, który sam wystrugałem w pośpiechu wydarzeń. I jeszcze ten nie wysłany jednak list, niech zostanie zaklejony, nie przeczytany.

Z zadumy nad przemijaniem wyrwał mnie dzwonek telefonu komórkowego w kieszeni. Dzieci donosiły, że zmieściły „wirtualia” w swoich szafkach. Mogłem swoje uratowane - przez rozdarcie - „muzeum” odnieść na miejsce.

PAWEŁ OSIKOWSKI



polska-francja świat

Polacy w Polsce i na całym świecie obchodzili w ubiegłym roku 200 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza. W roku bieżącym, wspominają Fryderyka Chopina i Juliusza Słowackiego. Francuzi czczą z kolei Honoré de Balzac, urodzonego dokładnie 200 lat temu w 1799 r. Swego „giganta” ma też Rosja, świętując ze sporym rozmachem 200. rocznicę urodzin Aleksandra Puszkina - twórcy nowoczesnej literatury rosyjskiej. W tym wspaniałym gronie wielkich poetów i pisarzy, trochę bledszym światłem lśni inne nazwisko, choć osoba, która je nosiła, urodzona 200 lat temu, zasłużyła się wybitnie dla literatury światowej. Była rodaczką Puszkina, ale pisała po francusku i wielu ludzi sądzi, że to rodowita Francuska. Do historii przeszła pod nazwiskiem swego męża - księcia De Ségur. Mowa oczywiście o księżnej Zofii de Ségur z domu Rostopczyn - autorce powieści, na których wychowały się całe pokolenia francuskich dzieci.

Urodziła się w Rosji, w rodzinie hrabiego Rostopczyna, gubernatora Moskwy i jednego z ministrów cara Pawła I. Powszechnie sądzi się, że to on - hrabia Fiodor Rostopczyn - chcąc uniemożliwić Napoleonowi zdobycie Moskwy w 1812 r. - wydał rozkaz jej spalenia. W 1817 r., rodzina Rostopczynów popadła w nielaskę i wyemigrowała do Francji. Zofia miała 18 lat. Dwa lata później poślubiła uroczego, ale bardzo niestałego w miłości małżeńskiej księcia Eugène de Ségur, z którym miała 7 dzieci. Liczna rodzina osiedliła się w pałacu des Nouettes w Normandii i podczas gdy Eugène hulał po świecie, jego rosyjska małżonka oddawała się kształceniu swego potomstwa. Dzieci zresztą jej się udały. Pięcioro założyło rodziny, dając księżnej de Ségur wiele wspaniałych i uwielbianych przez nią wnuków. Jedna z córek została zakonnicą, a najstarszy syn Gaston był bardzo szanowanym i wybitnym księdzem. Powołanie pisarskie księżnej de Ségur narodziło się późno. Miała już 57 lat, kiedy w roku 1856 odpowiedziała na zamówienie wydawnictwa Hachette, które szukało autorów literatury dziecięcej i popularnej. Dla tego wydawnictwa napisała najpierw podręcznik higieny dziecięcej, a potem 4 podręczniki religii. Wreszcie dla zilustrowania surowych zasad wychowawczych, którym hołdowała 20 powie-

ści, które szybko weszły do kanonu francuskiej literatury dla dzieci.

Książki księżnej de Ségur, które ona sama zwała „kompozycjami dla głuptasków”, zdobyły sobie od razu ogromne powodzenie i zostały przetłumaczone na wszystkie niemal języki świata. Pierwszy tom jej dzieła powieściopiskarskiego „Nove basnie”, z ilustracjami Gustave’a Doré, ukazał się w 1857 r. Kolejne książki nosiły tytuły: „Les petites filles modèles” („Wzorowe dziewczynki”), „Les mémoires d’un âne” („Pamiętniki osiołka”), „Le bon petit diable” („Żacny urwis”), „General Durakin”, „La soeur de Gribouille” („Siostra Gapy”). Najsłynniejsza powieść „Les malheurs de Sophie” („Nieszczęścia Zosi”) - w dużej mierze autobiograficzna - ukazała się w 1884 r. Wszystkie jej książki były natychmiast przetłumaczone na rosyjski i w rodzinnym kraju autorki odnosiły sukcesy dorównujące francuskim.

XX wiek o księżnej trochę zapomniał. Ze zdecydowaną krytyką spotkały się propagowane przez nią twarde zasady wychowawcze, w których poczesne miejsce zajmowało lanie. Dzisiaj jej powieści przeżywają renesans. Zauważono, że autorka miała wyjątkową znajomość psychologii dziecięcej, że potrafiła pisać prawdę i że zostawiła potomności doskonały dokument życia prowincji francuskiej w XIX w.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

JUGOSŁAWIA

◆ Polonia jugosłowiańska zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc rodzinom polsko-jugosłowiańskim, a przede wszystkim dzieciom i młodzieży polonijnej, ofiarom wojny na Bałkanach. Wszelkich wpłat można dokonywać na konto: Polnische Katholische Mission Hannover - konto: Commerzbank - BLZ 250 400 66, nr 15 000 73 00, z dopiskiem: Polnische Kriessopfer in ehemaligen Jugoslawien.

Z członkami środowiska polonijnego w Jugosławii można kontaktować się za pośrednictwem: Małgorzaty Jasińskiej (11000 Belgrad, ul. 80 Nova br. 21; tel. 381 11 - 514 981) lub Renaty Niedzieskiej (11000 Belgrad, ul. Djerdapska 26/19; tel/fax 381 11 - 444 01 51 lub 453 959, e-mail: rf.jupol@infosky.net)

POLSKA

◆ W dniach 13-14 września w zamku Joanitów w Łagowie Lubuskim odbyła się V konferencja naukowa Rady Porozumiewawczej Badań nad Polonią, której tematem była „Polityka zagraniczna Polski w latach 1944-1990 w ocenie emigracji”. W przeddzień, w niedzielę 12 września, po Mszy św. w intencji Ojczyzny, nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej wmurowanej na frontonie kościoła katedralnego w Gorzowie Wielkopolskim. Odsłonięcia dokonał ostatni premier Rządu RP na uchodźstwie prof. Edward Szczepanik, w asyście b. wicepremiera i b. rektora PUNO, prof. Jerzego Gawendy. Tablicę poświęcił ks. bp Adam Dyczkowski. Na tablicy ufundowanej przez inż. Kazimierza Kukorowskiego wyryto napis: *W hołdzie pozostającym na obczyźnie rodakom, którzy od września 1939 roku toczyli długotrwałą zwycięską walkę o wolność Polski i należne jej miejsce w świecie. Rada Porozumiewawcza Badań nad Polonią.*

Podczas obrad konferencji, na wniosek Zarządu Rady, przedstawiony przez sekretarza generalnego, prof. Marka Szerbińskiego nadano godność Członka Honorowego Rady Porozumiewawczej Badań nad Polonią następującym osobom: prof. Zbigniewowi Brzezińskiemu (USA), Edwardowi Moskalowi (USA), Janowi Nowakowi-Jeziorskiemu (USA), red. Jerzemu Giedroycowi (Francja), dr Zdzisławowi Jagodzińskiemu (Wielka Brytania), Ryszardowi Kaczorowskiemu (Wielka Brytania), Aleksandrowi Małachowskiemu (Polska), abp Szczepanowi Wesołemu (Włochy), prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu (Polska), prof. Andrzejowi Zakrzewskiemu (Polska).

◆ W Antoninie (Pałac książąt Radziwił-

łów) zaprezentowała na wystawie swoje ekslibrisy muzyczne artystka malarka Zofia Panasiuk mieszkająca w Paryżu.

ROSJA

◆ W Sankt Petersburgu wraz z rozpoczęciem roku szkolnego odbyła się uroczystość nadania szkole nr 216 imienia Adama Mickiewicza, realizującej program poszerzonego nauczania języka polskiego. Stało się to możliwe dzięki zaangażowaniu środowisk polonijnych miasta, Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Polonia” im. Adama Mickiewicza, parafii św. Stanisława oraz Konsulatu Generalnego RP.

USA

◆ Od lat mieszka i tworzy w Stanach Zjednoczonych wybitna polska kompozytorka i perkusistka prof. Marta Ptaszyń-



ska. Studiowała w Akademii Muzycznej w Warszawie (kompozycja i teoria muzyki) 1962-1968, w Akademii Muzycznej w Poznaniu (perkusja); kompozytorskie studia podyplomowe u Nadii Boulanger (Paryż) oraz studia w zakresie muzyki elektronicznej w Office de Radio-Télévision Fracaise w Paryżu (jako stypendystka rządu francuskiego) 1969-1970; The Cleveland Institute of Music w Cleveland (perkusja i kompozycja - zakończone doktoratem) 1972-1974.

Wykładowca teorii muzyki i perkusji w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie 1970-1972; wykładowca kompozycji i perkusji: Bennington College w Bennington (USA) 1974-1977, University of California w Berkeley 1979-1981; profesor kompozycji: Northwestern University w Evanston 1991-1997, Indiana University w Bloomington 1997-1998, The University of Chicago w Chicago 1998-. Jej muzyka wykonywana jest na wielu prestiżowych festiwalach muzycz-

nych m.in.: Festiwalu w Aspen (USA), Festiwalu Nowej Muzyki Fundacji Gulbenkiana w Portugalii, Warszawskiej Jesieni, Forum Perkusyjnym w Centrum Pompidou w Paryżu, Międzynarodowym Forum Nowej Muzyki w Meksyku, Międzynarodowych Zjazdach Towarzystwa Sztuk Perkusyjnych w USA oraz podczas Dni Muzyki Światowej organizowanych przez Międzynarodowe Towarzystwo Współczesnej Muzyki. Solistka-perkusistka na festiwalach i estradach Europy i USA.

Twórczość: m.in. *Mobile na perkusję* 1975, *Krajobrazy snu, przestrzeni magicznych* na skrzypce i zespół perkusyjny 1979, *Sonety do Orfeusza* na mezzosopran i orkiestrę kameralną 1982, *Opowieść zimowa* na orkiestrę smyczkową 1984, *Koncert* na marimbę i orkiestrę 1985, *Kwiaty Księżycy* na wiolonczelę i fortepian 1986, *Grafitto* na marimbę solo 1988, *Oskar* z *Alvy* opera telewizyjna 1988, *Pieśni rozpaczy i samotności* na mezzosopran i fortepian 1989 i *Impresje poetyckie* na fortepian i kwintet dęty 1991, *Holocaust Memorial Cantata* na 13 solistów, chór i orkiestrę symfoniczną 1992, *Pan Marimba* opera dziecięca 1998 oraz liczne kompozycje dla zespołów dziecięcych. W ramach prowadzonej szerokiej akcji promocji muzyki polskiej w Stanach Zjednoczonych inicjatorka zorganizowania festiwalu muzyki polskiej w Public Library for the Performing Arts w nowojorskim Lincoln Center 1994 i 1996. Prezes Związku Kompozytorek Amerykańskich w Chicago 1998-, wiceprezes American Society for Polish Music 1991-1996. Członek: Związku Kompozytorów Polskich w Warszawie 1966-, Stowarzyszenia Autorów „Zaiks” 1972-, American Society of Composers, Authors and Publishers 1972-. Laureatka nagród amerykańskiego Towarzystwa Sztuk Perkusyjnych (za *Siderals* 1974, za *Classical Variations* 1976 oraz za *Concerto for Marimba and Orchestra* 1987), nagrody Polskiego Radia i TV (za napisaną do poematu Lorda George’a Byrona operę telewizyjną *Oscar of Alva*) 1986, II nagrody na International Rostrum of Composers przy UNESCO w Paryżu (za utwór na orkiestrę smyczkową *Winter’s Tale*) 1986, nagrody im. Alfreda Jurzykowskiego (Nowy Jork) 1997 oraz nagród ASCAP (American Society of Composers, Authors and Publishers) w Nowym Jorku. Odznaczenia: Order Zasługi RP (IV), Medal Związku Kompozytorów Polskich.

AUSTRALIA

◆ Mieszkający w Australii polski inżynier elektronik Aleksander Silber jest autorem bardzo interesujących opowiadań i książek (zbiory opowiadań: *Kartki do siebie*, Warszawa 1995; oraz *Lot z pajacem*, Warszawa 1997 (także wydanie niemieckojęzyczne).

TV POLONIA

OD 22 DO 28 LISTOPADA

PONIEDZIAŁEK 22.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴¹ Pogoda 8⁴⁵ Czasy - magazyn katolicki 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Domowe przedszkole - dla dzieci 9⁵⁵ Krajobraz po bitwie - dramat 11⁴⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 11⁵⁰ MOTO Polonia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ 7 dni świat 12³⁵ Klan - serial 13⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program 13¹⁵ Dom - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyznopolszczyzna - Requiem 15²⁵ Bukowińska Polonia - reportaż 15⁴⁰ Program edukacyjny 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Jaki znak twój? - dla dzieci 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Sublokator - komedia 21³⁵ Mała rzecz a cieszy - dla dorosłych 21⁴⁵ Biografie 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Kulisy PRL - reportaż 23³⁰ Muzyczny Festiwal w Łańcucie '98 0⁰³ Monitor 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Bajka o bajkach 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda - 2⁰⁰ Sublokator - komedia 3³⁵ Mała rzecz a cieszy 3⁴⁵ Biografie 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Kulisy PRL - reportaż 5³⁰ Muzyka poważna.

WTOREK 23.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴¹ Pogoda 8⁴⁵ Panteon - wydarzenia kulturalne 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Przygrywka - serial 10⁰⁰ Sublokator - komedia 11³⁰ Mała rzecz a cieszy - dla dorosłych 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Magazyn kulturalny 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Ludzki świat 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn Polonijny ze Słowacji 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarzą w twarz z Europą - program 15³⁰ NATO bez ograniczeń 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Polska - Świat 2000 - reportaż 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przygrywka - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Tata, a Marcin powiedział 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Jan Serce - serial 21⁰⁰ Program publicystyczny 22⁰⁰ Rozmowy Jerzego Markuszewskiego 22¹⁵ Wiadomości polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Teatr Współczesny - reportaż 23³⁰ Sen o Wilnie - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0³⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody myszki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Jan Serce - serial 3⁰⁰ Program public. 4⁰⁰ Rozmowy Jerzego Markuszewskiego 4¹⁵ Wiadomości polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Teatr Współczesny - reportaż 5³⁰ Sen o Wilnie - reportaż.

ŚRODA 24.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴¹ Pogoda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As - dla dzieci 10⁰⁰ Jan Serce - serial 11⁰⁰ Program publicystyczny 12⁰⁰

Wiadomości 12¹⁵ Sereneczka - reportaż 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Mówi się... poradnik 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Program krajoznawczy 14¹⁵ Wiadomości polonijne 14³⁰ Oto Polska - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego 15⁴⁰ Kwadrans na kawę - dla młodzieży 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 18¹⁰ Magazyn turystyczny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20⁵⁰ Wielcy, więksi i najwięksi 21⁴⁰ Reportaż 22¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program publicystyczny 23⁴⁵ Panteon - wydarzenia kulturalne 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Magazyn turystyczny 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody Rozbójnika Rumcajsa - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Sukces - serial 2⁵⁰ Wielcy, więksi i najwięksi 3⁴⁰ Reportaż 4¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum - program publicystyczny 5⁴⁵ Panteon - wydarzenia kulturalne.

CZWARTEK 25.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴¹ Pogoda 8⁴⁵ Rozmowy Jerzego Markuszewskiego 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Grupa specjalna Eko - serial 10⁰⁰ Sukces - serial 11⁰⁰ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ MdM - program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Gry olimpijskie - teleturniej 14¹⁰ Magazyn turystyczny 14³⁰ Reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Książd Władysław 15³⁵ Maria z Wilkowa 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Grupa specjalna Eko - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Hrabia 21³⁰ Efekty specjalne - reportaż 21⁴⁵ Tańcząc na Manhatan - reportaż 22¹⁵ Wiadomości polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0³⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Hrabia 3²⁵ Efekty specjalne - reportaż 3⁴⁵ Program muzyczny 4¹⁵ Wiadomości polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny.

PIĄTEK 26.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴¹ Pogoda 8⁴⁵ Polska - Świat 2000 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Koszałek Opalek - dla dzieci 9⁵⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 10⁰⁰ Siedlisko - serial 11⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Dialogi z przeszłością - program 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Ludzie listy piszą 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 14⁰⁰ Credo - magazyn katolicki 14³⁰ Magazyn polonijny z Norwegii 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kwadrat - magazyn 15³⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16⁰⁰

Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Teleprzegląd 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Magazyn kulturalny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Siedlisko - serial 21⁰⁰ MdM - program rozrywkowy 21³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 22¹⁵ MOTO Polonia 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulfon co z ciebie wyrośnie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Siedlisko - serial 3⁰⁰ MdM - program rozrywkowy 3³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 4¹⁵ MOTO Polonia 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program 5¹⁵ Podwieczorek...z Polonią - program rozrywkowy.

SOBOTA 27.11.1999

6⁰⁰ W labiryncie (2) - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia - (program w języku migowym) 7³⁰ Klan (3) - serial 8⁴⁵ Ziarno - program redakcji katolickiej 9¹⁰ 5-10-15 - dla dzieci i młodzieży 9³⁰ Hity satelity 9⁴⁵ Pegaz tygodnia 10⁰⁰ Dzieje kultury polskiej - film dok. 10⁵⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Porwanie - film przygodowy 14⁰⁰ Skarbiec - magazyn kulturalny 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Wakacje - serial 16⁰⁰ Wiadomości polonijne 16¹⁰ Mówi się... poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny z Litwy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Benefis Jadwigi Barańskiej i Jerzego Antczaka 18¹⁰ Czterdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Anioł śmierci - film sensacyjny 21²⁵ Sopot na bis - Goran Bregović 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Koncert XX Jubileuszowego Przeglądu Piosenki Aktorskiej 23⁵⁵ Sportowa sobota 0¹⁵ TV Polonia zaprasza 0²⁰ Czterdziestolatek - serial 1¹⁵ Opowieści taty Bobra 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Anioł śmierci - film 3²⁵ Sopot na bis - Goran Bregović 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Benefis J. Barańskiej i J. Antczaka.

NIEDZIELA 28.11.1999

6⁰⁰ Czterdziestolatek - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Madonny polskie - reportaż 7⁴⁰ Złotopolscy (2) - serial 8³⁵ Zwierzątka ze sklepu 9⁰⁰ Ala i As - dla dzieci 9²⁵ Niedzielne muzykowanie 10¹⁰ Reportaż 10²⁰ Dziewczęta z Nowolipiek - dramat 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czasy - magazyn katolicki 12³⁰ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Wiadomości polonijne 14¹⁵ Teatr familijny: Złamana noga babci 15¹⁰ Teledyski na życzenie 15²⁰ Program krajoznawczy 15⁴⁵ Podwieczorek...z Polonią - program rozrywkowy 16³⁰ Magazyn Polonijny z Białorusi 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dom - serial 18⁴⁵ Ludzie listy piszą 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Niech cię odleci mara - komediodramat 21³⁵ Kabaret Potem przedstawia 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Zbigniew Namysłowski - tańce 23⁵⁵ Sportowa niedziela 0²⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Podwieczorek...z Polonią - program rozrywkowy 1¹⁵ Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁵ Pogoda 2⁰⁰ Niech cię odleci mara - komediodramat 3³⁵ Kabaret Potem przedstawia 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Zbigniew Namysłowski - tańce.

KU CZCI GENIALNEGO FRYDERYKA

Wiele polskich ulic, alei, bulwarów, placów i skwerów w różnych miastach Francji czci pamięć znanych i wybitnych postaci związanych z kulturą polską, a wśród nich genialnego kompozytora i pianisty, Fryderyka Chopina, zmarłego 150 lat temu.

Warto więc, z okazji Roku Chopinowskiego zwrócić uwagę na niektóre ulice, place, aleje, skwery, itp., noszące jego imię, a znajdujące się w kraju nad Sekwaną.

I tak np., w ekskluzywnej 16-tej dzielnicy Paryża istnieje od 1897 roku Plac Chopina (na zdjęciu).

W tej dzielnicy mieści się Dom Radia Francuskiego, gdzie w czasie tutejszych koncertów francuscy, polscy i zagraniczni artyści wykonują m.in. dzieła Fryderyka Chopina.

Ulice, place, aleje, skwery, itp., poświęcone temu znakomitemu kompozytorowi i pianiście, który poprzez swe utwory przypomniał światu o istnieniu narodu polskiego i wspaniałości naszej muzyki, odnajdujemy nie tylko w stolicy Francji, związanej z jego życiem i twórczością.



Mamy je również w regionie paryskim, m.in. w Argenteuil, Bagneux, Chelles, Chilly-Mazarin, Deuil-la-Barre; Draveil, Evry, Les Mureaux, Roissy, Soisy-sur-Seine, Verneuil-sur-Seine, Villennes-sur-Seine, itd.

Poza regionem paryskim rue Chopin, lub rue F. Chopin czy Place Chopin, itp., przebiegają także w innych miastach francuskich.

Ulice ku czci Fryderyka Chopina spotykamy m.in. w Ronchin na przedmieściu Lille, w Strasburgu (Alzacja), Nancy (Lotaryngia), Rouen (Normandia), w malowniczym Blois nad Loarą oraz w Anglet na Wybrzeżu Baskijskim.

TEKST I FOTO: HENRYK RÓG

Z OKAZJI 150. ROCZNICY ŚMIERCI
FRYDERYKA CHOPINA

INSTITUT FRANCE EUROPE CONNEXION

(5, rue Sthrau, Paris 13^e)

SERDECZNIE ZAPRASZA PAŃSTWA
NA KONCERT W WYKONANIU
WSPANIAŁEGO PIANISTY MŁODEGO POKOLENIA
RAFAŁA LEWANDOWSKIEGO,
który odbędzie się
W PIĄTEK 26 LISTOPADA O GODZ. 20³⁰
w kościele St-Marcel
82, bd de l'Hopital, 75013 Paris,
metro St-Marcel lub Campo Formio.
WSTĘP WOLNY.

Maszki M. ...

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Tam gdzie ludzie
przestrzegają prawa,
państwa są silne i szczęśliwe.

Dyscyplina jest największym skarbem
dla państwa.
**** (Hypokrates)

Nie ma gorszego państwa od totalitarnego.
***** (Platon)

Warunkiem istnienia
demokratycznego państwa
jest wolność.
(Arystoteles)

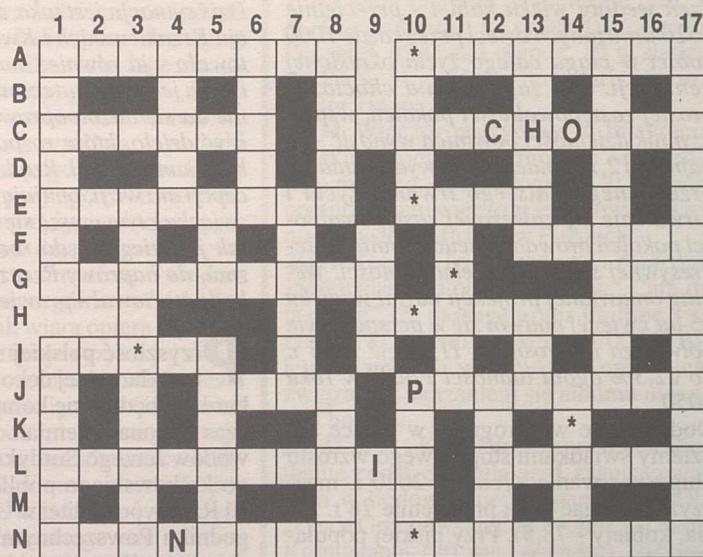
KRZYŻÓWKA Z FRYDERYKIEM - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:

A-1. Imię największego kompozytora polskiego; **A-10.** Osoba pomagająca, asystent; **C-1.** Rodzaj włókna; **C-8.** August Józef (1808-84), kompozytor i wiolonczelista, jeden z najwierniejszych przyjaciół F. Chopina; **E-1.** Pracownik redakcji; **E-10.** Przełożony opactwa; **F-13.** Wojsko; **G-1.** Metabaza; **H-9.** Tłumik dźwięku w pianinie; **I-1.** Urządzenie służące do wykrywania obiektów znajdujących się pod wodą; **J-5.** Wezwanie, odezwa; **J-10.** „Przebiegnięcie” wąskiego rowu; **L-1.** Nauka o ciałach niebieskich; **L-12.** Duże rozgałęzione wyrostki kostne na czole jelenia; **N-1.** Afera, kłótnia, zajście; **N-10.** Zaszyta zakładka.

Pionowo:

1-A. Instrument muzyczny; **1-I.** Czteroczęściowy instrumentalny utwór muzyczny; **3-E.** Błahostka, kruszynka; **4-A.** Antonim biorcy; **5-E.** Łapie myszy; **5-I.** Wojskowy meldunek; **6-A.** Zmechanizowany przyrząd kuchenny; **7-E.** Płynna część krwi; **8-A.** Walizka naszych przodków; **8-J.** Wysokogórski gatunek sosny; **9-F.** Justyna Tekla z domu Krzyżanowska, dla F. Chopina; **10-A.** W muzyce określenie wykonawcze: cicho, delikatnie; **10-J.** Głośny szloch; **11-E.** Sztucznie osuszony nadmorski teren; **12-J.** Rezerwa; **13-A.** Chęć do działania, zapal; **13-H.** Francuska ulica; **14-J.** Część zwłok F. Chopina spoczywająca w kościele Św. Krzyża w Warszawie; **15-A.** Zbieracz i znawca dawnych monet i medali; **17-A.** Oddziela licznik od mianownika; **17-H.** Obiekt latający wynoszący statki w przestrzeń okołozemską.





O Czym piszą Inni

W Polsce

Mimo ograniczeń mego wieku, bardzo wysoko cenię sobie życie i umiem się nim cieszyć - napisał Jan Paweł II w przesłaniu zatytułowanym: „List do moich Braci i Sióstr - ludzi w podeszłym wieku”. List stał się wymienitą okazją do dyskusji, na łamach prasy, na temat miejsca ludzi starych we współczesnym świecie, w tym ludzi starych w III Rzeczypospolitej. Ich los nie jest godny pozazdroszczenia z tego między innymi powodu, że reformy znajdują się na etapie tworzenia lub, w najlepszym razie, wprowadzania w życie. Wielu ludzi starych nie zdąży, aby doświadczyć ich pozytywnych rezultatów. Uwaga ta dotyczy np. reformy służby zdrowia. Problem ludzi starych podejmuje autorzy KUL-owskiego „Ethosu” (wydawnictwo Instytutu Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Fundacji Jana Pawła II w Rzymie). W nr 47/1999, w artykule „O problemach demograficznych Polski” czytamy:

W 1997 r. przeciętne dalsze trwanie noworodka płci męskiej wynosiło 68,5 lata, a noworodka płci żeńskiej 77 lat. Oznacza to dystans krótszy o 5-6 lat dla mężczyzn i 3-4 lata dla kobiet w porównaniu z krajami skandynawskimi czy najbardziej zaawansowanymi kontynentalnymi krajami Unii Europejskiej. Od 1989 r. „dzietność” kobiet nie zapewnia już prostej zastępowalności pokoleń w Polsce. W 1997 r. współczynnik dzietności wyniósł 1,51, co oznacza - przy niezmienności natężenia urodzeń według wieku kobiet - przeciętnie 1510 urodzonych dzieci przez każde 1000 kobiet w ciągu całego życia określonej generacji. Dla zapewnienia chociażby prostej zastępowalności pokoleń, współczynnik dzietności powinien wynosić - co najmniej 2,1. Tendencja do wydłużania się przeciętnego dalszego trwania życia i utrwalenie się zawężonej zastępowalności pokoleń prowadzi nieuchronnie do regresywnej struktury wieku ludności. Według omawianej projekcji udział w wieku 65 lat i więcej podwoi się w perspektywie półwiecza i wzrośnie z 11,2% w 1995 r. do 22,3% ogółu ludności Polski w roku 2050.

Dodajmy, że wg prognoz, w Polsce będziemy świadkami stopniowego wzrostu długości trwania życia (w 2020 r. mężczyźni osiągać będą przeciętnie 78 r. życia, kobiety - 78,5). Przy niskiej populacji będziemy społeczeństwem coraz starszym. I zauważmy ponadto, że zarówno w czasach PRL, jak i obecnie nie widać, aby były brane pod uwagę interesy ludzi starszych. Politycy AWS próbują realizować program wyborczy forsując ulgi produkcyjne w polityce podatkowej. Jednak

ludzie starsi, nie są w kraju objęci jakimkolwiek parasolem ochronnym, a to spośród nich rekrutuje się największa liczba ubogich, samotnych i oczywiście chorych.

Rzeczpospolita (nr z 6/7 listopada) przynosi dość zaskakujące rewelacje dotyczące praktyk wysokich urzędników państwowych, którzy, jak się okazuje: ...pobierają prywatne honoraria za objaśnianie i interpretację przepisów prawa, które sami tworzą. Jako prelegenci uświetniają komercyjne konferencje i seminaria. Im wyższy rangą urzędnik, tym większe powodzenie konferencji i pewniejszy sukces finansowy. Najbardziej popularne są te konferencje, które dotyczą prawa podatkowego. „To jest odpowiedź, dlaczego prawo podatkowe jest tak złej jakości - mówi dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej - niedopuszczalna jest sytuacja, żeby ludzie, którzy odpowiadają za treść przepisów prawa, następnie zarabiali, wskazując różne możliwości ich interpretowania i praktycznego zastosowania.

Podkreślić należy, że praktyki te stosuje wiele ministerstw, ale w dwuznacznej sytuacji stawiają siebie przede wszystkim urzędnicy ministerstwa finansów. Nie może być przecież żadnym usprawiedliwieniem dla tego procederu dobra znajomość prawa podatkowego. Wysocy urzędnicy pobierają bardzo wysokie honoraria. Tak oto przedstawia się etyka panów urzędników w III Rzeczypospolitej.

Lech Wałęsa zapowiada, że rozliczy komunistów. W wywiadzie dla „Życia” (nr z 6/7 listopada) b. prezydent powiedział:

Dziś sytuacja jest taka, że choćby dziesięciu Krzaklewskich i Kwaśniewskich startowało - ja również startuję. I to będzie chyba jednak ostateczna decyzja. Bez niej nie da się dużo poprawić. Muszę dokończyć dzieło, które rozpocząłem i dlatego będę kandydował. Rozdający nie mają koncepcji ani wizji, omijają istotne tematy. W związku z tym muszę się zabrać po męsku, tak jak niegdyś, do rozwalenia komunizmu, do naprawy Rzeczypospolitej. Więc będę startował - prawie pewnie.

Przyszłość polskiej sceny politycznej bez klarownej dekomunizacji jeszcze bardziej będzie się komplikowała. Ale to czas dokona przemian. Taki jest ton wywodów Jerzego Surdykowskiego, znanego krakowskiego publicysty, b. konsula III Rzeczypospolitej w USA, który w „Tygodniku Powszechnym” (nr z 7 listopada) stwierdza:

Polska scena polityczna kiedyś znormalnieje, bo nie ma zgody wyborców ani na ideologiczne awanturnictwo, ani na wielkie niegdyś mity, za którymi teraz kryją się małe interesy. Polska scena znormalnieje, gdy dokona się biologiczna deko-

munizacja i „desolidaryzacja”, gdy do głosu dojdą młodzi, nie uwikłani w polskie spory mijającego stulecia. Lecz będziemy jeszcze żałować barwności tej sceny. Kto nam tak po mistrzowsku zagra na nerwach, jak dzisiejsze tuzy sejmowych polemik? Któż nas tak rozbawi, jak dzisiejszy „plankton polityczny”? Będzie normalnie, czyli nudno... Społeczne przyzwolenie na dekomunizację istniało tylko w latach 1991-1992, trzeba było ją robić wtedy, nie zaś rozpraszać się w jałowych kłótniach, od jakiego szczebla obciążać byłych PZPR-owców podatkiem „od komuszenia”. Teraz jest za późno. Przyzwolenie zostało cofnięte ponad 6 lat temu. Komunistyczna przeszłość przestała już być dla większości wyborców czynnikiem obciążającym polityka. Najlepszy dowód to nie tylko ostatnie wybory prezydenckie, ale obecne wskaźniki popularności Kwaśniewskiego.

Dość to dyskusyjne tezy. Gołe fakty pozwalają na taki właśnie komentarz, ale to przecież ucieczka od przeszłości. Brak w Polsce rzetelnego rozliczenia z komunizmem sprawił, że wyborców ogarnęła powszechna amnezja. Jak uczy historia, takie zaśmienie umysłu bywa chwilowe. Prędzej czy później dojdzie do rozliczenia z przeszłością, uczyni to pokolenie, które będzie wyrokowało po czasie, ale tym bardziej surowo. I trzeba podkreślić: to nie społeczeństwo uciekło od lustracji, od dekomunizacji. To politycy poprzez nieudolność, bądź świadome działanie do tego doprowadzili.

Wprost (nr z 7 listopada) przynosi dobrze udokumentowaną publikację o największym szwindlu III Rzeczypospolitej z udziałem polityków PSL:

Gdyby spółki powołane przez Lesława Podkańskiego, potem przekształcone przez Jacka Buchacza, PSL-owskich ministrów współpracujących gospodarczo z zagranicą, nie rozdysponowały 76% akcji, jakie wniósł do nich skarb państwa, ich majątek wart byłby obecnie ok. 859 mln zł. Dzisiaj spółki te są warte dwa razy mniej, a w dodatku skarb państwa nie ma nad nimi żadnej kontroli. Istotą szwindlu „dekady” było przejęcie przez grupę ludzi związanych z PSL, kontroli nad spółkami, do których wniesiono akcje firm jeszcze kilka miesięcy wcześniej państwowym.

PRASOZNAWCA

we Francji

KSIADZ... NAJPIĘKNIEJSZY ZAWÓD ŚWIATA.

„La Vie” z 4 listopada. Bądźmy szczerzy, trudno jest być dzisiaj księdzem. Na Zgromadzenie Plenarne Biskupów, 4 listopada, zaproszono 170 niedawno wyświęconych kapłanów. „La Vie” oddaje im głos. W 1998 r. Francja miała 23201 księży. W 1965 r. było ich jeszcze 41 tys. Od 1992 r. wyświęca się rocznie ok. 100 - 120 księ-

ży, gdy tymczasem powinno być ich 500, aby zaspokoić potrzeby parafii. Poza tymi cyframi odsłania się trudna rzeczywistość pastoralna: przeciążenie obowiązkami, pytania dotyczące statusu społecznego księdza, sensu jego powołania oraz metod pracy. Kim są młodzi ludzie, których wszystkie te przeciwności nie zniechęcają do wyboru kapłaństwa? Tony Anatrella, psychoanalityk oraz członek AMAR (związek medyczno-psychologiczny pomagający osobom duchownym) pisze: „ich profil psychologiczny jest taki sam jak całego pokolenia, są przystępni, otwarci, łatwo się adaptują, jednak z drugiej strony medalu odsłania się ich pewna kruchość”. „Niekłórcy z nich dostępują nagłych nawróceń, stwierdza O. Jean-Paul Larvol, dawny przełożony seminarium w Vannes. Większość jednak wywodzi się z rodzin praktykujących. Często związani byli z ruchem skautów lub z grupami odnowy charyzmatycznej”. Mgr Hippolyte Simon, biskup Clermont zauważa: „W Lourdes zobaczymy, że jest wielu młodych księży. Wielkim cierpieniem jest natomiast brak wiernych”. Aby lepiej poznać i zrozumieć młodych księży, „La Vie” udziela głosu pięciu spośród nich. Oto np. wypowiedź Antoine Carioza, 37 lat, który przyjął święcenia kapłańskie w 1988 r. Pracuje jako technik w dziale badań naukowych szpitala w Marsylii, spełnia posługę duszpasterską w kaplicy Ste-Claire, w północnej dzielnicy miasta, mieszka w osiedlu HLM. „Wspólnoty chrześcijańskie są tutaj niewielkie. Życie codzienne nie jest łatwe: braki materialne, samotność, kradzieże, marginalizacja. W związku z tym wiele oczekuje się od księży. Symbolizują oni bowiem nadzieję na nadejście świata wypełnionego pokojem i sprawiedliwością - królestwa miłości. Oczekuje się od księdza, aby chwalił uczynki lub ich zakazywał, aby mówił co jest sprawiedliwe, a co nie - tak jak dziecko oczekuje tego od swego ojca. Jednak w Ewangelii Jezus szuka zawsze sposobów, by postawić ludzi na nogi, a nie żeby ich „infantyilizować”. Moim zdaniem ksiądz nie jest przeznaczony do tego, by udzielać odpowiedzi, lecz powinien czuć. Praca zawodowa stanowi nieodłączną część mojej posługi duszpasterskiej. Przeze mnie Kościół wchodzi w dialog z moimi kolegami w pracy, aby się wzajemnie nawracać. Kościół nie jest jedynym miejscem, gdzie Duch św. przemawia do serc ludzkich. Trzeba go także słuchać w laboratorium i wszędzie w świecie”. Inny wizerunek księdza prezentuje Daniel Duigou, 51 lat, dziennikarz i psycholog, który przyjął święcenia kapłańskie w 1999 r. Pracował w France Inter, TF1, France 2, obecnie jest redaktorem naczelnym La Cinquieme. Ponadto, w szpitalu Paul-Brousse udziela konsultacji jako psychoanalityk na oddziale chorób zakaźnych. Mgr Jacques Noyer, biskup Amiens, zwolnił go z obowiązku odbycia studiów seminaryjnych, sądząc, iż jego doświadczenie w pracy z ludźmi oraz zawodowe

wystarczą. Uczęszczał jednak na kursy ojców jezuitów w Centre Sevres w Paryżu przez 7 lat. Oto jak D. Duigou postrzega swoje powołanie kapłańskie: „Nowe miejsce kształtują przyszłość ludzkości: poszukiwania w zakresie medycyny, medycyna genetyczna, media z TV oraz internet. Tymczasem Kościół jest nieobecny w tych miejscach. A przecież powinien posiadać możliwości zabrania tutaj głosu, aby uczestniczyć w obradach, które stawiają pytania o naszą przyszłość. Wraz z moją ordynacją kapłańską Kościół jakby się przesunął w inne miejsce, stał się obecny na zewnątrz. Mamy do czynienia z innym obrazem księdza”.

ROCZNICA OBALENIA MURU.

„Pèlerin Magazine” oraz „La Vie” (5 listopada). Był to mur okrywający wstydem. 155 km szarych cegieł i płyt betonowych wzniesionych w 1961 r. aby odizolować Berlin Wschodni od Zachodniego oraz od RFN. Była to linia frontu w najbardziej napiętych chwilach zimnej wojny. Przez 28 lat symbolizował podział świata na dwa bloki. Zginęło tutaj 588 Niemców próbujących go przekroczyć, 115 zostało zranionych. „Mury runęły. Zrodziła się nadzieja (...), jakiej nie można zawieść”, tak wypowiedział się Papież wobec tego faktu historycznego, otwierając w 1991 r. pierwszy Synod dla Europy. Dzisiaj Niemcy z trudem zmagają się ze swoją przeszłością. „Pokolenia, które nie pamiętają wydarzeń być może zdołają zjednoczyć moralnie kraj”.

W KOGO WIERZYM?

„Famille Chrétienne” z października: „Wierzymy w Boga...lecz w jakiego Boga?” W klimacie religijności mieszącym wszystkie religie powinniśmy wiedzieć, jaka jest nasza wiara. Media prezentują świadectwa ludzi o doświadczeniach duchowych, jakie spowodowały, iż zaangażowali się całkowicie, lecz nie zawsze w sposób wolny, ponieważ „Bóg” często służy jako zasłona dla wielu sekt. Nawet chrześcijanie wpadają w pułapki pseudoreligii. Dlaczego? Ponieważ dokładnie nie wiedzą w kogo i w co wierzą. Posiadają pragnienie życia duchowego, braterskiego i łatwo dają się uwieść grupom pozorującym tę atmosferę. Świadectwo jest modne, szczególnie wśród młodzieży. Jeśli jednak wiara opiera się tylko na entuzjazmie, istnieje ryzyko jej zmiany w wypadku spotkania świadków jeszcze bardziej bulwersujących. Cała nasza osoba odczuwa potrzebę ewangelizacji, nasze zmysły, nasza uczuciowość, a także inteligencja. Ogromne znaczenie posiada ofiarowanie młodzieży i starszym pożywienia intelektualnego, nie tylko w dziedzinach świeckich, lecz również tych mających na uwadze Boga. Starajmy się o samokształcenie i o przekazywanie solidnych wiadomości młodzieży. Duchowi Św. nie zabraknie pomysłów, by nam w tym pomóc, zaufajmy Mu!

Opr. ANNA WŁADYKA

było, jest, będzie...

KARNET G.K.

- 11.11** Ceremonia odznaczenia osób zasłużonych dla Polski i b. kombatantów w Ambasadzie RP w związku ze Świętem Niepodległości. Wśród odznaczonych są m.in.: J. Offredo, W. Siudmak, L. Sonik, T. Dachtera, A. Suryn, A. Dobraczyński.
- 12.11** Centre du Dialogue zorganizowało odczyt prof. J. Kłoczowskiego „Polska w Europie w odchodzącym tysiącleciu”.
- 13.11** Odbył się konkurs polskiej piosenki zorganizowany przez stowarzyszenie „Les Amis de la Famille 1999”.
- 15.11** Instytut Polski i Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne przygotowały w siedzibie IP (31, rue Jean Gujon wieczór poświęcony twórczości zmarłego w 1999 r. malarza, Jana Lebensteina. Wstęp przed projekcją filmu A. Wolskiego o malarzu wygłosił P. Kłoczowski.
- 18.11** Stow. „Les Artistes” zorganizowało w kawiarni przy 54, rue Legendre (Paryż) „Bukiety jesienne” Agaty Bouvy.
- 20.11** W PAN przy rue Lauriston odbył się koncert fortepianowy Alexandra Bodaka. W programie m.in. utwory Chopina, Magina, Wagnera i Rachmaninowa.
- 22.11** Instytut Polski organizuje spotkanie z pisarką Olgą Tokarczuk. Wstęp i prowadzenie M. Laurent - tłumaczka i pracownik Uniwersytetu Lille III. Początek spotkania o godz. 20 w siedzibie IP, (31, rue Jean Gujon, Paris 8”).
- 23.11** Instytut Polski zaprasza na koncert Sophie de Tillesse i J.-Y. Sebilotte (piano). Początek godz. 20. W programie m.in. utwory Chopina i Karłowicza. Przypominamy także, że w każdą środę o godz. 19³⁰ w Instytucie Polskim odbywają się projekcje filmowe. Wstęp: 10 FF.
- 25.11** PAN zaprasza na prelekcję prof. J. A. Chruścickiego na temat jansenizmu. Początek spotkania o godz. 19 w siedzibie PAN: 74, rue Lauriston, Paris 16”, m. Victor Hugo.
- 25.11** Wieczór muzyczny w Instytucie Polskim. Spotkanie z Piotrem Mossem i jego muzyką. Początek godz. 20. Współorganizatorem wieczoru jest Stowarzyszenie Artystów Muzyków Polskich.
- 26.11** Koncert Trio Jazzowego Andrzeja Jagodzińskiego odbędzie się w „Café de la danse”, (5, passage Louis Philippe, Paryż 11”, M. Bastille). Wejście 100 FF. Bilety do nabycia we FNAC. Koncert jest związany z ukazaniem się albumu muzyki Chopina.
- 26.11** SPK - Koło Paryż zaprasza na spotkanie z prof. St. Melakiem, zaangażowanym w budowę miejsca pamięci w Olszynie Grochowskiej. Spotkanie w Domu Kombatanta, (20, rue Legendre), poświęcone rocznicy Powstania Listopadowego zaczyna się o g. 19.
- 26.11** „Les Artistes” zapraszają -(54, rue Legendre) na koncert „Piosenek naszej Warszawy”. Wyk. St. Zięba (gitara i śpiew). Początek o godz. 20.

W Galerii "Głosu"

„WITAJ POLSKO; SZEDŁEM DO CIEBIE 200 LAT”

Polscy - popowstaniowci zesłańcy na Syberię zawsze marzyli, aby kiedyś dane im było wrócić do Ojczyzny. Udało się to tylko nielicznym. Przeważnie spełnienia tych marzeń nie doczekały nawet kolejne, urodzone już na Syberii pokolenia polskich zesłańców. Sama znam potomków zesłańców z 1794 r., po Powstaniu Kościuszkowskim, czyli sprzed ponad 200 lat, którzy nigdy jeszcze nie zdołali przyjechać do Polski. Przyjazd czy powrót do Kraju przodków uniemożliwiał zarówno zbrodniczy stalinizm jak i późniejsze prześladowania. Polską Gólgotę na „niehumanitarnej ziemi”, której symbolem stał się później Katyń, potwierdza więc wciąż jeszcze polska obecność na Wschodzie.

Stefan Centomirski - artysta malarz - urodził się w 1928 r. koło Kamieńca na Ukrainie. Jako malutkie dziecko przez 12 długich lat przebywał wraz z rodzicami na zsyłce. „Popadli” w Syberię w okresie międzywojennym, w latach trzydziestych. Ojciec Stefana zginął w gułagu.

On sam po zakończeniu zesłania, już po II wojnie światowej, ukończył szkołę malarstwa na Uralu, a następnie studiował grafikę w Moskwie.

W latach 1950-1990 namalował ok. 200 obrazów. Niestety przez 40 lat płótna stały w jego moskiewskiej pracowni odwrócone „twarzą” do ściany. Ze względu na wymowę polityczną i religijną prac Centomirskiego, nie można było ich wystawiać. Cenzura „czuwała” i była bezwzględna. Dopiero z nastaniem „pięrostrójki” obrazy „Sybiraka” mogły ujrzeć światło dzienne.

Prawdziwe odkrycie twórczości Centomirskiego nastąpiło w 1990 r., gdy po raz pierwszy przyjechał do Polski. Trafił tu od razu w dobre ręce ks. Wojciecha Czarneckiego, proboszcza parafii Miłosierdzia Bożego w Warszawie, przy ulicy Żytniej, gdzie w podziemiach świątyni gromadziła się przez wiele lat antykomunistyczna opozycja. Teraz znalazły tu swoje miejsce obrazy Centomirskiego. Wystawie patronowało Stowarzyszenie Rodzin Katyńskich. Ekspozycja wzbudziła ogromne zainteresowanie. Odnotowały ją gazety, radio i telewizja. Polski malarz-Sybirak stawał się coraz bardziej znany. W ciągu następnych paru lat jego obrazy pokazano na ponad 20 wystawach w różnych miastach w Polsce, m.in. na głośnej międzynarodowej wystawie polskich twórców z terenów byłego Związku Sowieckiego „Jesteśmy” w warszawskiej „Zachęcie” i w krakowskim Pałacu Sztuki.

Posypały się w mass mediach kolejne recenzje. Jarosław Kossakowski w „Słowie” z 5 lutego 1993 r. pisał m.in.: „Monumentalne, reliefowe kolaże Centomirskiego, uporczywie powracające do tematyki stalinowskiego terroru (cykl „Bezgłowi”), do zniewolenia i spustoszenia umysłów rosyjskiego społeczeństwa, wreszcie do tragedii mieszkających na terenach byłego ZSRR rodzin polskich, robią dziś wstrząsające wrażenie”.

Gustaw Romanowski w „Rzeczpospolitej” z 5 kwietnia 1993 r. pisał: „Sztuka oskarżająca totalitaryzm poprzez nie kończący się ciąg symboli, cierpienia, udręki, beznadziei, przeplatany groteskowymi przedstawieniami sowieckiej zafalszowanej rzeczywistości. I może dlatego ta pełna pasji sztuka polskiego artysty, który doskonale pojął, co to znaczy «być człowiekiem radzieckim», ma szanse stać się rewelacją na Zachodzie”.

Jeden z obrazów Centomirskiego nosi tytuł: „Witaj Polsko, szedłem do Ciebie 200 lat”. W księdze pamiątkowej, podczas czwartej już jego wystawy w Paryżu, jeden ze zwiedzających napisał humorystycznie(?) pod datą 8 marca 1999 r.: „Szoł, szoł i doszoł... aż do Paryża”.

To prawda, byłoby bardzo dobrze, aby obrazy polskiego łagiemnika obiegły świat, dotarły wszędzie na Zachód, a także mogły być oglądane przez Polonię. Przecież tak wielu naszych rodaków rozproszonych po całym świecie przeszło podobną jak Centomirscy gehennę na Wschodzie, zanim wyrwali się z domu niewoli. Dla nich, sugestywne obrazy Stefana Centomirskiego są zawsze ogromnym przeżyciem, podobnie jak dla jednego ze szwajcarskich gości paryskiej wystawy, który napisał po jej obejrzeniu w Księdze Pamiątkowej: „Cześć! Przyjacielu, co za gehennę przeszliśmy razem. Ty jesteś świadkiem tej prawdy. Byłem wstrząśnięty patrząc na niektóre obrazy przedstawiające Gólgotę na Syberii. Mam nadzieję, że Twoje obrazy będą również wystawiane w Szwajcarii...”. Inny ze zwiedzających, Polak, napisał: „Dziękuję Ci Stefanie, za... przypomnienie tamtych dni, za smutek tamtych czasów, za... ból - ból ludzki”. Do zorganizowania wówczas paryskiej wystawy przyczynili się państwo Alicja i Sławomir Zwierzchowscy, którzy w Księdze pamiątkowej zapisali: „Naszemu Przyjacielowi Stefanowi Centomirskiemu na pamiątkę IV wystawy w Paryżu - Théâtre Tristan Hernard - «Szczęść Boże» w życiu artystycznym...”. Inny rodak, mieszkający od ponad 30 lat nad Sekwaną, który wydatnie spieszył z pomocą Rodakowi „z Syberii” przybyle-

POLACY W STOCZNIACH FRANCUSKICH

Gościm tegorocznego salonu morskigo „Intech’mer” w Lorient był Marek Sandrewicz, szef prywatnej stoczni w Gdyni zatrudniającej 150 osób. Jednak celem jego wizyty nie była sprzedaż wyrobów firmy. Przyjechał tu by znaleźć w stocznich francuskich zatrudnienie dla swoich ludzi. Oferta polska spotkała się z dużym zainteresowaniem, tym bardziej, że tutejszy przemysł stoczniowy, wbrew pozorom, ma kłopoty z rekrutacją fachowców. Firma Peche-Alu w Lorient od wiośny poszukuje 17 pracowników. Z powodu ich braku ma opóźnienia w realizacji zamówień. Gdyby nie gdyńska oferta, zdaniem dyrektora stoczni, René Larrouët, istniało niebezpieczeństwo utraty klientów i ewentualnych kłopotów finansowych. Polacy znajdują zatrudnienie w stoczni naprawczej w Breście, w firmach: Piriou w Concarneau i Meca-Sonde w St-Nazaire. Polską propozycją zainteresowane jest też przedsiębiorstwo Locmiquel i stocznia jachtowa w Charente Maritime. Polacy zatrudnieni będą jako tzw. robotnicy tymczasowi, z trzymiesięcznymi kontraktami. Najlepsi specjaliści będą mogli zarobić po 8 tys. franków miesięcznie. Jest to więc dobry interes dla firm francuskich, które musiałyby rodzimym fachowcom płacić więcej.

NORMANDIA ZAINTERESOWANA POLSKĄ

Izba Handlowo-Przeysłowa regionu Basse Normandie od kilku lat podejmuje akcje na rzecz współpracy z Polską. Ich organizatorem i koordynatorem jest biuro Normanex z siedzibą w Granville. Ponad 100 firm normandzkich jest zainteresowanych robieniem interesów w naszym kraju. „Polska jest krajem zaprzyjaźnionym z Francją - mówi dyrektor Normanexu, Anne-Lise Fer. - Polacy znają naszą kulturę. Jesteśmy tam dobrze widziani. Niestety w biznesie wyprzedzają nas Amerykanie, Niemcy i Włosi. Jesteśmy tego świadomi. Chcemy nadrobić nasze opóźnienie. W tym celu m.in. zatrudniliśmy w Krakowie koordynatora, który współpracuje z polską administracją i polskimi przedsiębiorstwami. Owocem naszych działań jest przygotowywany wyjazd do Polski kilkunastoosobowej delegacji normandzkiego handlu i przemysłu”.

FRANCISZEK CWIK

mu do Paryża z obrazami mówiącymi o Gólgocie Wschodu, Bohdan Podrzycki napisał: „Gratuluję Panu Stefanowi wytrwałości w dawaniu świadectwa o komunistycznych deportacjach Polaków...”

MARTA KÖHLER



Polacy w Beneluksie

CARITAS W POLSCE HISTORIA I DZIEŃ DZISIEJSZY

TRUDNY WIEK XX

Caritas jako organizacja Kościoła katolickiego zatroskana o ludzi ubogich i potrzebujących powstawała w Polsce w latach 20-tych i 30-tych XX wieku. Korzeniami sięgała działalności dobroczynnej prowadzonej przez Kościół na ziemiach polskich w trudnych latach I wojny światowej. Co do form organizacyjnych, to szła tropem podobnych organizacji na Zachodzie Europy, zwłaszcza Caritas niemieckiej, powołanej do życia jeszcze w XIX wieku. Caritas w Polsce jednociła kościelną działalność dobroczynną prowadzoną przez zakony oraz różne stowarzyszenia katolickie. Obejmując kilka tysięcy różnego typu placówek (ochronek, kuchni itp.), wносиła poważny wkład w pomoc najuboższym. Zorganizowana była w autonomiczne związki diecezjalne podległe Instytutowi Caritas w Poznaniu. Po wybuchu II wojny światowej Caritas, tak jak wszystkie organizacje polskie, została przez okupanta niemieckiego formalnie zlikwidowana. Faktycznie jednak działała nadal - na wszelkie dostępne sposoby i pod różnymi pozorami. Ogromne zasługi w tym względzie położył krakowski kardynał Adam Sapieha, który nieugięty, acz wyważoną postawą potrafił oprzeć się presji władz hitlerowskich. Kiedy przetoczyła się wojna, pozostawiając po sobie bezmiar zniszczeń i nędzy, Caritas natychmiast przystąpiła do dzieła zajmując się nade wszystko dystrybucją nadchodzącej pomocy zagranicznej oraz uruchamianiem placówek. Ten dynamiczny rozwój przetrwał jednym pociągnięciem. W roku 1950 władze komunistyczne zlikwidowały Caritas kościelną przekazując jej majątek na rzecz reżimowej organizacji, której nadano nazwę Zrzeszenia Katolików Świeckich... „Caritas”. W ten sposób pozbawiono Kościół możliwości zaangażowania społecznego przywracając sobie jednocześnie renomę Caritas. Sytuacja zaczęła ulegać poważniejszym zmianom dopiero w latach 80-tych, kiedy państwo komunistyczne stanęło bezradne wobec kryzysu gospodarczego i narastających dążeń społecznych do wolności. Przyzwolono na pomoc zagraniczną, która popłynęła do Polski szerokim strumieniem, pod jednym wszakże warunkiem: ofiarodawcy zastrzegali, że rozdzielą dóbr może zająć się wyłącznie Kościół, jako jedyna instytucja posiadająca ich zaufanie. Ogromną rolę w pozyskiwaniu darów z Zachodu i ich dystrybucji odegrał biskup katowicki, Czesław Domin, który wybiegając myślą w przyszłość planował już pełnoprawny powrót Kościoła na niwę społeczną. Plany te ziściły się w roku 1990, kiedy w odrodzonej Polsce powróciła do życia Caritas kościelna. Jak grzyby po deszczu powstawały diecezjalne organizacje Caritas, a na szczeblu centralnym powołano instytucję pod nazwą Caritas Polska.

U PROGU NOWEGO MILENIA

W ciągu dziesięciu lat pracy odnowionej Caritas jesteśmy świadkami nie tylko jej dynamicznego rozwoju, ale i podejmowania działalności na wskroś nowoczesnej, wpisującej się w aktualne przemiany społeczne młodej, niepodległej państwowości. Caritas w Polsce funkcjonuje na zasadzie autonomicznych organizacji diecezjalnych. Oznacza to, że każda z 39 terytorialnych diecezji polskich (a ponadto 2 diecezji obrządku ukraińskiego oraz diecezji polowej) posiada swoją Caritas z dyrektorem na czele. Praca w ramach Caritas diecezjalnych biegnie dwutorowo. Po pierwsze są to działania i placówki prowadzone przez centralę diecezjalną (działania o ogólnodiecezjalnym zasięgu i większe placówki); po drugie działania (mniejsze placówki) prowadzone przez grupy parafialne. Wśród placówek działających na szczeblu diecezji wymienić można: świetlice dla zaniedbanych dzieci; kuchnie wydające bezpłatne

posiłki ubogim; schroniska dla bezdomnych; ośrodki rehabilitacyjne dla osób niepełnosprawnych; stacje opieki świadczące pomoc pielęgniarską w domu chorego; domy matki i dziecka, gdzie znajdują schronienie kobiety ciężarne lub matki z dziećmi narażone na nieładnie traktowanie w swoim środowisku; domy stałego i dziennego pobytu dla osób starszych. Ocena się, że Caritas prowadzi w Polsce około 600 stałych placówek tych i innych typów. Caritas co roku wysyła na wakacje około 60 tys. dzieci z ubogich i trudnych środowisk. W strukturach Caritas pracuje na stałe co najmniej 2 tys. osób. Co zaś może jeszcze ważniejsze, Caritas wspomagana jest przez około 50-tysięczną rzeszę wolontariuszy. Ludzie dobrej woli pomagają w pracy Caritas diecezjalnym, nade wszystko jednak czynni są w parafiach, organizując pomoc na najniższym poziomie (jest to zazwyczaj odwiedzanie chorych czy rozprawianie używanej odzieży, niekiedy jednak również bardzo profesjonalne formy działania). Diecezjalni Księża Dyrektorzy zdają sobie sprawę z wagi wolontaryjnego zaplecza, bez którego nawet najbardziej reprezentacyjne placówki stałyby się tylko pozbawioną życia fasadą. Dla wolontariuszy organizowane są rekolekcje, wyjazdy, spotkania.

Działalność Caritas jest po większej części cichym codziennym wysiłkiem, zdarzają się jednak wielkie akcje, które docierają do świadomości i angażują dużą część społeczeństwa. Mało komu w Polsce obce jest pojęcie „wigilijnej świecy”, która rozprowadzana corocznie przy wsparciu telewizji, radia, prasy i „billboardów” służy zbieraniu funduszy na cele związane z pomocą ubogim i zaniedbanym dzieciom. Caritas przeprowadza też za zgodą władz kościelnych zbiórki na szczególne, nagłe cele. Tak było w przypadku pamiętnej powodzi 1997 r., konfliktu w Rwandzie, Czeczenii, Kosowie. Z zebranych środków organizowana jest pomoc nie tylko w postaci transportów z żywnością czy lekami, ale i długoterminowego wsparcia dla dotkniętych społecznością (np. odbudowa budynków zniszczonych powodzią).

Działalność ponad 40 organizacji Caritas noszących tę samą nazwę i wspólnie reprezentujących znaczną część społecznego zaangażowania ludzi wierzących wymaga koordynacji. W tym celu, jeszcze w 1990 roku powołano do życia Caritas Polską, która zajmuje się ponadto reprezentacją całej Caritas wobec centralnych organów państwowych oraz instytucji zagranicznych. Caritas Polska jest członkiem wielkiej rodziny Caritas obecnej we wszystkich niemal krajach świata, a sfederowanej w Caritas Internationalis. Regionalnym odłamek Caritas Internationalis jest Caritas Europa. Caritas Polska, w ramach różnych ciał uczestniczy w jej pracach. Zasadnicze znaczenie ma tutaj proces integracji europejskiej. Z polskim udziałem opracowywane są dokumenty strategiczne, a także organizowana placówka komunikacyjna przy Unii Europejskiej. Caritas Europa ma siedzibę w Brukseli. Polscy pracownicy Caritas bywają więc w tym mieście dość często. Dotyczy to zwłaszcza obu dyrektorów Caritas Polskiej, ks. dyr. Wojciecha Łazewskiego i wicedyrektora o. Huberta Matusiewicza (ks. Łazewski sprawuje funkcję wiceprzewodniczącego Caritas Europa), a także autora niniejszego tekstu, członka grupy roboczej do spraw komunikacji. Jest dla nas rzeczą niezwykle ważną, że zawsze możemy wtedy liczyć na gościnność Polskiej Misji Katolickiej w stolicy Belgii.

ANDRZEJ CZARNOCKI

BAL SYLWESTROWY W DAMMARE-LES-LYS

Polskie Towarzystwo Katolickie
zaprasza **31 GRUDNIA** na bal sylwestrowy,
który odbędzie w **GODZ. 21⁰⁰ - 4⁰⁰**
w sali merostwa Raymond Buissieres
(koło kościoła francuskiego).

Zabawie akompaniować będzie orkiestra „Echo” z Tarnobrzegu. Cena: 220 frs od osoby, płatne do 25 grudnia (ilość miejsc ograniczona). Bufet obficie zaopatrzony, polskie specjalności.



Polacy na Zachodzie

70. LECIE ZWIĄZKU BRACTW RÓŻAŃCOWYCH

W niedzielę 10 października w Kaplicy Serca Jezusowego w Bruay-La Buissiere została odprawiona przez ks. J. Guzikowskiego sekretarza generalnego Polskiego Zjedno-



czenia Katolickiego uroczysta Msza św. dziękczynna za otrzymane łaski w ciągu 70 lat działania Związku, a także w intencji jego Członkiń i Członków, ich rodzin oraz za zmarłe Członkinie.

Koncelebransami Mszy byli: Dyrektor Związku - ks. A. Ptaszkowski, ks. dziek. J. Wąchała, ks. prał. R. Ankierski, ks. kan. J. Pająk - dyrektor Związku Mężów Katolickich, ks. J. Przybycki - dyrektor Związku Polek, ks. J. Bojda - kapelan Kongresu Polonii Francuskiej, ks. R. Podhorodecki, ks. J. Osiński, ks. G. Napierała, ks. S. Baraniak, ks. R. Kaczor, ks. S. Sokół. Słowo Boże wygłosił ks. A. Ptaszkowski, który podkreślił, że w każdej parafii działają i pomagają księżom członkinie Bractw Żywego Różańca, wspierające modlitewnie działalność kapłanów i uczestniczące wiernie w Mszach św. oraz nabożeństwach.

Z KRONIKI 70-LECIA ZWIĄZKU BRACTW RÓŻAŃCOWYCH

Pierwsze Bractwo zostało założone w Bruay 8 grudnia 1921 r., następnie powstały w Marles-les-Moines, Lens, Oignies-Ostricourt, Waziers, Montigny-Ostrevent. Zaistniała zatem potrzeba założenia Związku Bractw. Nastąpiło to 29 maja 1929 r. w Lens. W pierwszym roku istnienia, w Związku były 42 Bractwa, w następnym 62. Obecnie istnieje 130 Bractw rozsianych po całej Francji. Liczą one 5 tys. Członkiń. Od chwili założenia Związek posiadał swego, mianowanego przez Polską Misję Katolicką, Dyrektora, który łącznie z Zarządem kierował działalnością Bractw układając program ich pracy w duchu Akcji Katolickiej Kościoła.

Pierwszym Dyrektorem był ks. prał. Sawicki, następnym ks. Szewczyk, a po okresie wojennym ks. Majszak, ks. Kania TCh, ks. Kamiński, ks. Adamski. Ks. Zgrzebny pracował w Związku dzielnie przez 20 lat, potem dyrektorem był ks. Kuczaj. Obecnie jest nim ks. A. Ptaszkowski. Pamiętamy o nich zawsze w modlitwie różańcowej.

Pierwszą Prezeską Związku była p. Witkowska z Bruay, Sekretarką p. Szypurowa, także z Bruay, a Skarbniczką p. Ślaska z Montigny-Ostrevent. W tym składzie Zarząd działał aż do czasu wojny.

W czasie okupacji Związek przetrwał w Londynie. Prezeską była p. Kwiatkowska, żona dyrektora „Narodowca” Michała - ojca. W sierpniu 1945 r. Związek wznowił działalność w poprzednim składzie Zarządu, który pracował aż do 1959 r. obchodząc Jubileusz naszego 25 - lecia. W roku 1959 wybrano Prezeską p. Gwiazdowską z Sallaumines, Sekretarką p. Stefańską z Ostrico-



Członkinie Związku, podczas jubileuszowej Mszy św. odnowiły swoje przyrzeczenia i przystąpiły licznie do Komunii św. Ołtarz otaczało 15 pocztów sztandarowych, a kościół był wypełniony wiernymi. Na zakończenie Mszy św. przemówił ks. dziekan J. Wąchała, proboszcz parafii Bruay życząc wszystkim zdrowia i Bożego Błogosławieństwa na dalszą ofiarną pracę. Po Mszy św. zorganizowano w sali obok kaplicy spotkanie i poczęstunek. Prezeska Związku, p. A. Jankowska przywitała serdecznie przybyłych księży i licznie zebrane Członkinie Związku z okręgu Lens-Douai, Bruay i Valenciennes oraz Gości honorowych: Prezeska PZK p. Józkowiaka, Prezeska Zw. Mężów Katolickich p. Borgusa, Prezeskę Krucjaty Eucharystycznej p. Siemiątkowską i Prezeska Kongresu Polonii Francuskiej p. Grzeszczyka. Prezeska podała do wiadomości, że otrzymała wielką liczbę życzeń dla Członków Związku: od Ks. D. Zylińskiego, od Prezeski Związku Polek p. Desonglis, od byłej Prezeski Związku p. I. Goczkwskiej, od Przewodniczącej Zw. Harcerstwa i inne. Następnie życzenia składali obecni na spotkaniu: p. Kwiatkowski, b. redaktor „Narodowca”, p. Grzeszczyk, p. Borgus, p. Siemiątkowska. Potem Sekretarka Związku przeczytała Kronikę. Prezeska związku p. A. Jankowska wręczyła p. Małeckiej - Skarbnicze (za 30 lat pracy i poświęcenia) kwiaty, a także p. Koniecznej - Sekretarce (za 22 lata pracy). Na zakończenie odmówiono modlitwę.

urt a Skarbniczką p. Pudlicką z Courcelles-les-Lens. W roku 1967 Prezeską została wybrana p. Romińska z Libercourt, a w 1969 p. Małeczka z Bruay, Skarbniczką p. Brembor z Harnes, Sekretarką p. Garçon z Leforest, którą zastąpiła p. Goczkwowska z Oignies. W r. 1977 prezeską zostaje p. Goczkwowska, Sekretarką p. Konieczna z Carvin, a Skarbniczką p. Małeczka z Bruay. W roku 1990 Prezeską wybrano p. Jankowską z Evin-Malmaison, Sekretarką pozostała p. Konieczna, a Skarbniczką p. Małeczka. W okresie powojennym najdłużej w Związku pracowała p. Małeczka - 8 lat prezesury i 22 lata skarbnikowania, a więc 30 lat pracy i poświęcenia.

Prezeskami honorowymi Związku były: p. Witkowska i p. Gwiazdowska.

Związek urządza co roku w czerwcu, w Lens, Walny Zjazd i na początku września pielgrzymkę do Dadizelle (bierze w nich udział ok. 3 tys. osób). Nasze pielgrzymki i Zjazdy zaszczyca zwykle swą obecnością Rektor PMK, ks. prał. St. Jez i księża opiekunowie z ks. Dyrektorem na czele. Pielgrzymkę do Bonsecourt i dni skupienia urządzają Okręgi. Kolekcje Związku w Vaudricourt skupiają zwykle ok. 200 członków.

Związek nasz bierze udział we wszystkich polonijnych uroczystościach i zebraniach a także organizuje w ostatnią sobotę stycznia tradycyjny „opłatek”.

Prosimy Boga, aby cicha modlitwa różańcowa łączyła wszystkich członków Związku w jedną rodzinę, byśmy wiernie służyli Bogu i Królowej Różańcowej krocząc drogą sprawiedliwości i pokory, a Bóg niech nam błogosławi i dodaje otuchy do dalszej pracy dla dobra Kościoła i całej polskiej Emigracji.

CZEŚĆ MARYI
WANDA KONIECZNA
SEKRETARKA ZWIĄZKU

REFLEKSJI KILKA PO VII. FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH

W pięknej jesiennej scenerii, odbyło się w Polsce we wrześniu, VII Światowe Forum Mediów Polonijnych. Zjechało na nie 150 dziennikarzy z 27 państw i 50 krajowych - reprezentujących redakcje 80 czasopism, 23 rozgłośni radiowych i 11 stacji telewizyjnych. Organizatorem spotkania było Małopolskie Forum Współpracy z Polonią, na którego czele stoi Stanisław Lis - pomysłodawca i nieustraszony organizator. Patronat nad Forum sprawował m.in. Senat RP.

Media w Polsce w ostatnich latach poszerzyły swe propozycje programowe powielając niestety najgorsze zagraniczne wzory i przenosząc na krajowy grunt programy infantylne - promujące głupotę, miernotę i złe obyczaje. Filmy emitowane w TVP, zarówno obce, jak i produkowane w Polsce, pokazują przemoc, wulgarność i zakłamanie. Może tylko TV Polonia trochę się odróżnia, tu bowiem następuje dość „interesowna” selekcja, by nie zrazić Polonusów. Problemy te dostrzegane są szczególnie wyraziście przez dziennikarzy polonijnych, którzy „z niejednego pieca chleb jedli”, a którym zależy, aby społeczeństwo polskie nie przyjmowało bezkrytycznie obcych wzorców, by kultywowało obyczaje i tradycje swych przodków.

Temat Forum „Rola mediów polonijnych w utrzymywaniu więzi pomiędzy środowiskami Polonii a krajem oraz promocji Polski w świecie” pozostaje stały od początku istnienia polonijnych spotkań. W tym roku dominowała jednak promocja nowo utworzonego województwa małopolskiego. Oferta dotyczyła zarówno propozycji z dziedziny gospodarki, turystyki, jak i kultury.

W kopalni Soli „Wieliczka” zaprezentowano interesujące oferty turystyczne z całego regionu. Trudno odmówić racji gospodarzom, gdy podkreślają na każdym kroku, że województwo małopolskie jest najpiękniejszym i najbardziej zróżnicowanym krajoobrazowo regionem Polski. Stolica Małopolski - królewski Kraków - została wybrana na rok 2000 Europejskim Miastem Kultury. Oprócz niej wybranych zostało jeszcze 8 innych miast europejskich: Awinion, Bergen, Bolonia, Bruksela, Helsinki, Praga, Rejkiawik i Santiago de Compostela. Przygotowano bardzo bogaty program artystyczny, który zainaugurowany już w połowie października, trwać będzie cały rok 2000. W przyszłym roku, wspaniały jubileusz 600-lecia odnowienia przez Władysława Jagiełłę, obchodzić będzie Uniwersytet Jagielloński.

Warsztaty dziennikarskie podczas tegorocznego Forum nastawione były na pokazanie możliwości wykorzystania multimedialnych oraz internetu w rozwoju kontaktów gospodarczych, kulturalnych i informacyjnych oraz prezentacji stron

internetowych dotyczących ośrodków polonijnych rozsiadanych po całym świecie. Warsztaty prowadzili przedstawiciele firm sponsorujących: Telekomunikacji Polskiej SA, Polskiego Radia, Tarnowskiej Telewizji Kablowej. Uczestnicy Forum odwiedzili Studia TV Kraków i PR Kraków oraz redakcję Gazety Krakowskiej. Wobec tej ostatniej wysunięto zarzuty powierzchowności, wątpliwej apo-



fol. A. Zawadzka (mytho presse)

lityczności i braku dbałości o poprawną polszczyznę (po zakupieniu gazety przez Niemców zlikwidowano etaty korektorów).

Ogłoszono również zwycięzców VII Międzynarodowego Konkursu Literackiego „Powroty do źródeł”. Laureatem którego został Marek Pacholik z Kanady za „Capuła - wstęp do wolności”. Przyznano dwie równorzędne pierwsze nagrody. Otrzymała je Ewa Michałowska z Polski za „Polakowskich powrót do Polski” - wzruszającą, pełną dramatyzmu opowieść o trudnościach i trwaniu w wierze oraz polskości Polaków z Kazachstanu oraz Alicja Maciejewska z Polski za „Sami na krańcach świata” - zapis gehenny zesłania opisywany przez dzieci. Drugą nagrodę otrzymała Ludmiła Natiakacz z Ukrainy za „Kolorowe ptaki” - opowieść o poszukiwaniu polskości w piosence. Nagrodę specjalną Radia Maks otrzymała Dora Kacnelson z Ukrainy za odważny reportaż „Jeszcze stoi wpół spalona stodoła... Czemu o tym pisać nie chcecie panowie?” Natomiast w kategorii reportażu z VI Forum nagrodzono Jerzego Skrobota z Dziennika Związkowego z USA - za profesjonalizm i rzetelność.

Organizatorzy zadbali, aby dziennikarze polonijni mieli możliwość kontaktu z polską kulturą najwyższych lotów i w iście królewskiej scenerii. Wysłuchali

więc oni koncertu Zespołu Muzyki Dawnej „Camerata Cracovia” w Sali Hołdu Pruskiego w krakowskich Sukiennicach i recitalu chopinowskiego Pawła Kubicy na Zamku Królewskim w Warszawie, a także wspaniałego spektaklu w krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”. Obejrzel również monodram w wykonaniu Ewy Czajkowskiej i recital Waldemara Koconia, a także podziwiali orkiestrę dętą Kopalni Soli „Wieliczka” i dwa zespoły folklorystyczne.

Po raz pierwszy w tym roku przyznano nagrody Fidelis Poloniae, jako formę uhonorowania osób, które poprzez swoją działalność w sposób znaczący przyczyniły się do budowania trwałych więzów pomiędzy krajem a środowiskami polonijnymi. Środowisko paryskie zostało wyróżnione przez osobę pana Leszka Tallo - prezesa Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej w Paryżu - za podejmowanie działań kulturalnych promujących polską kulturę. Pozostałymi wyróżnionymi byli: Jan Kobylański - działacz organizacji polonijnych w Ameryce Łacińskiej - za pobudzanie aktywności polonijnej i fundowanie znaków obecności polskiej w kulturze świata Edward Moskal - prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej - za pomoc udzielaną Polsce i tworzenie dobrego imienia Polski na arenie międzynarodowej Zygmunt Szkopiak - były minister w Rządzie Londyńskim - za ciągłą służbę dla Polski i Polonii.

Tegoroczne Forum było z pewnością wykorzystaniem szansą na integrację środowiska dziennikarzy polonijnych i okazją do nawiązania wielu profesjonalnych ale i przyjacielskich kontaktów oraz wzbogacenia warsztatu pracy. Była to również możliwość na przypatrzenie się na nowo Polsce, dostrzeżenie jej sukcesów i trudności, ale może przede wszystkim, uświadomienie sobie wspaniałego, narodowego dziedzictwa i piękna ziemi ojczystej.

Nasz wielki Rodak, największy moralny autorytet kończącego się tysiąclecia - Jan Paweł II, podczas tegorocznej pielgrzymki do Polski, powiedział w Toruniu, do słuchaczy Radia Maryja: „Wychodźcie na spotkanie nowych ludzi i nowych czasów”. Słowa te dotyczą nas wszystkich, Polaków mieszkających w Ojczyźnie i rozsiadanych po całej ziemi. Promowanie Polski w świecie jest naszym wspólnym zadaniem, wyzwaniem stojącym szczególnie przed dziennikarzami polonijnymi, aby ukazywali Ojczyznę nie tylko Rodakom, ale i trafiali do społeczeństw pośród których żyją.

Ukazujmy światu Polskę prawdziwą - zdeteminowaną staraniem o zapewnienie odpowiedniego bytu rodzinie i wychowanie młodego pokolenia, Polskę prawdziwą w zmaganiu o zachowanie tożsamości narodowej i wierności naszym wspaniałym tradycjom.

ELŻBIETA OLSZAK

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.



Copernic

6, RUE DES IMMEUBLES INDUSTRIELS

PARIS - M° NATION;

TÉL. 01 40 09 03 43

NOWOŚCI!

SPRZEDAŻ: TV, HiFi, art. gospodarstwa domowego - GRANDES MARQUES

-5%, -10%, -15%, -20% w porównaniu z cenami w innych sklepach.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

**WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY
 DOM PMK W LOURDES**

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Mme Kubicki Władysława	180 F
Mr Konieczny Zygmunt	10000 F
Mlle Kruynski Veronique	2500 F
Mme Touffut Helene	200 F
NN	900 F
Mlle Ostrowska Sophie	200 F
Mme Tachau Nathalie	200 F

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ *	ŚLĄSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNIENIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE
 do

L'VIV- RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

dr J. Tomikowski - ginekolog - położnik
 TEL. 01 40 37 89 78; 06 07 59 51 79.

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”,
 KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
 PRZYJMujemy JUŻ ZAPISY NA WRZESIEŃ.
 SPECJALNE KURSY DLA „FILLES AU PAIR”.

POL CLUB

* 13, villa St. Michel - Paris 18 M° Guy Moquet lub La Fourche
 tel. 01 44 85 72 74 lub 06 10 30 87 76.

ZAPRASZA

27 XI (sobota) na **ANDRZEJKI**
 31 XII (poniedziałek) na **SYLWESTRA**
 rezerwacja obowiązkowa

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: **od poniedziałku do soboty** od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w **niedzielę** od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; **codziennie** od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.



Stuletnia
 tradycja
 zobowiązuje

KONKURS 99 - Nowi Klienci
 Nagroda... podróż do Wenecji

UBEZPIECZENIA
 Grażyna Lubicz-Fernandes

3, rue des Alouettes
 95160 MONTMORENCY
 Tél : 01 39 64 38 36; 06 09 11 66 49
 (z dojazdem do domu / pracy)

«La Suisse»
 Assurances (France)

Wszystkie branże ubezpieczeń
 Mienie, działalność, osoby...

PROMOCJA 99 -
 ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne



SPECJALNA ZNIŻKA!!

już od 350 F (dzieci) AR • już od 680 F (dorośli) AR

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIECZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE *Otwarte 7 dni w tygodniu*



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madeleine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny. **Nowe grupy od 7 listopada.**

Sobotni kurs intensywny, kursy popołudniowe
ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 10 LISTOPADA

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vk@club-internet.fr <http://www.pologne.net>

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: br Władysław Szyrakiewicz, s. Angela J. Piętak St. N.S.J., Ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M: Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,

WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7

od godz.10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

(Conventionne, mówiący po polsku)

10, rue de Joinville, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)

lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawn-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok 325 Frs

☐ Czekiem

☐ Pół roku 170 Frs

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs

☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



Stefan Centomirski - artysta malarz, ur. w 1928 r. koło Kamieńca na Ukrainie. Przez dwanaście lat przebywał wraz z rodzicami na zesłaniu na Syberii. Do Polski przyjechał pierwszy raz w 1990 r. ...

(czytaj wewnątrz numeru)